Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

takόw Hjrteka

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8915. Lwów, czwartek 11 lipca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Nieudany spisek wojsk. w Rumunji

miał wprowadzić ks. Karola na tron.

Pos. Roja chce umundurowac chłopów

i zapowiada generalną „czystkę".

Zgon Juljana Fałata. - Proces „Siczowych Strzelców" w Brzeżanach. - Sowjety niezadowolone z wizyty p. Deveya. -

P. PREZYDENT RZPLTEJ ZWIEDZI PODHALE.

Nowy Sącz 9. lipca. (Tel. G. P) Z okazji przyjazdu p. Prezydenta na dłuższy pobyt do Krakowa w połowie tego miesiąca, zwiedzi p. Prezydent całe Podhale, w szczególności Skalne Podhale i ziemię sądecką. P. Prezydent ma zaszczycić swą obecnością m. Nowy Sącz podczas Zjazdu Legjonistów.

—o—

POWRÓT MIN. STANIEWICZA Z POLESIA.

Warszawa, 9. lipca (Tel. G. P.) Wczoraj minister reform rolnych Dr. Staniewicz powrócił z inspekcji Polesia.

—o—

LWÓW UGOŚCI PRZEDSTAWICIELI MIAST SŁOWIAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. lipca (ab) W mies. wrześniu odbędzie się w Warszawie zjazd miast słowiańskich. Po ukończeniu uczestnicy odbędą podróż po Polsce. **Dnia 10. września przybędą do Lwowa,** następnie zaś udadzą się do Krakowa, a wreszcie na PWK. do Poznania.

—o—

WEJŚCIE DO KAWIARŃ ZAKOPIAŃSKICH — ZA BILETAMI.

Zakopane, 9. lipca (Tel. G. P.). Magistrat zakopiański nałożył **nowy podatek na uczęszczających do restauracyj, kawiarni, czy cukierni.** Przy rachunku otrzymuje gość wystawiony na odpowiednim druku kwit za opłacenie **wejścia w kwocie 20 gr.**

—o—



TRAGEDJA MŁODEJ STENOTYPISTKI.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Nowa próba rewolucji w Portugalji.

Wiedeń 9. lipca. (Tel. G. P.) Wedle doniesień dzienników z Lizbony, władze wykryły tam nową próbę wywołania puczu, w którym uczestniczyć miało kilku znanych polityków. Dokonano całego szeregu aresztowań.

—::—

WARSZAWSKI PIĘCIOLETNI PLAN BUDOWLANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. lipca (ab) Komitet Rozbudowy w Warszawie przedłożył rządowi **swój własny plan finansowy budownictwa mieszkaniowego na okres 5 lat.** Miasto miałoby **corocznie budować 2.000 izb, a 13.000 izb spółdzielnie i osoby prywatne,** korzystające z kredytów budowlanych. Fundusze mają powstać z ogólnych dochodów miasta, kredytów rządowych, wreszcie drogą **specjalnej pożyczki przymusowej od lokatorów, lokatorów, właścicieli nieruchomości i od płatników podatku przemysłowego.** Oczywiście projekty te wymagają dłuższego rozważenia i rozpatrzenia.

—o—

DOCHÓD SKARBU PAŃSTWA Z MONOPOLI.

Warszawa, 9. lipca (Tel. G. P.). Dochód skarbu Państwa z monopoli państwowych br. wyniósł **68 milj. 538 tys.** W porównaniu z wpływem z maja br. wynoszącym 61 milj. 912 tys. zł. dochód ten **wzrósł w czerwcu o 6 milj. 625 tysięcy zł.**

—o—

NIEMCY LICZNIE ODWIEDZAJĄ PWK.

Poznań, 9. lipca (Tel. G. P.). Powszechna Wystawa Krajowa zdołała **przełamać niechęć wrogo ustosunkowanej do niej części społeczeństwa niemieckiego,** gdyż jak się dowiadujemy w ostatnim czasie na Wystawę do Poznania **przyjeżdża wielu podróżnych z Niemiec.** O frekwencji świadczy fakt, że konsulaty polskie w Niemczech wydają przeciętnie **500 wiz dziennie do Polski**

—o—

Walka o poprawę bytu.

ZATARG PRACOWNIKÓW GMINNYCH NA TLE OGÓLNEJ AKCJI. — CO MOŻE DOBRA WOLA? — OSZCZĘDNOŚĆ I USPRAWNIENIE GOSPODARKI, OTO ŹRÓDŁO POKRYCIA.

Lwów, 10 lipca.

Dziś upływa termin „ultimatum“, postawionego przez pracowników gminnych Zarządowi m. Lwowa. O ile zorjentować się można w obustronnych enuncjacjach, **zatarg ma charakter dość ciężki**, poniekąd zasadniczy, obejmując prócz pozycyj uposażeniowych również postulaty z dziedziny pragmatyki. Ponieważ zaś każdy konflikt musi doprowadzić do walki lub kompromisu, pozwolimy sobie wyrazić serdeczne życzenie, by **do walki nie dopuszczono.** Jest ona bowiem **ostatecznością kosztowną i obosieczną i niepotrzebną** o tyle, że znając układ sił, można z góry przewidzieć, kto ją przegra. W tym wypadku **stroną silniejszą są pracownicy.**

Ale nie wątpiąc o słuszności ich postulatów, ani o zwycięstwie ich sprawy, musimy równocześnie podnieść moment, **zalecający pewne umiarkowanie.** Mamy na myśli stan gminy.

Czasy, w których Lwów był miastem bogatem i wolnem od poważniejszych trosk materjalnych, należą do przeszłości. **Rok rządów p. Strzeleckiego,** rok długów, zaciąganych na prawo i lewo, i wydatków, robionych z gestem znudzonego miljonera, sprawił, że dziś budżet gminy osiąga równowagę jedynie **kosztem ostatecznych wysiłków.** Opłaty i podatki, będące głównem źródłem dochodów, wyśrubowane zostały w taki sposób, że nie tylko niema mowy o dalszych podwyżkach, ale liczyć się nawet należy z **nieściągalnością niektórych preliminowanych kwot.**

Inna sprawa, czy gospodarka gminna jest dostatecznie racjonalna. I tu należałoby **przenieść zagadnienie na teren szerszy,** na teren walki o poprawę bytu, prowadzonej również przez pracowników państwowych.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie wiec, na którym po raz niewiadomo który **stwierdzono rozpaczliwe położenie pracowników państwowych** i wysunięto szereg postulatów tak materjalnych, jak prawnych. Niema nikogo, ktoby poważył się zakwestjonować słuszność tych żądań. Zarówno tam, jak i granicach gminy lwowskiej **pokutują one od lat bez załatwienia.** Jedynym owocem akcji są **obietnice,** dawane wówczas, gdy sytuacja staje się gorąca, a puszczane w niepamięć, gdy nastąpiło odprężenie. Tu i tam identyczna odpowiedź: dalibyśmy z przyjemnością, ale **nie możemy.**

Czy nie możemy naprawdę? Czy **dobra wola** nie ma tu nic do powiedzenia? Odpowiedź na to pytanie jest ważna, bo od niej zależy nie tylko wynik, ale i **sens całej walki.** Gdyby rzeczywiście istniała bezwzględna niemożliwość uwzględnienia żądań pracujących, gdyby ulec im znaczyło tyle, co **narazić państwo i miasto na katastrofę,** walka nie miałaby żadnych szans.

A tymczasem tak nie jest. Ci, którzy walczą, **nie są marzycielami, ani komunistami.** Ich postulaty, wynikające z pobudek osobistych, **nie są sprzeczne z interesem chlebodawcy. I są osiągalne.**

Przedewszystkiem osiągalne są w dziedzinie **ustaw i przepisów służbowych.** Usunięcie z nich postanowień krzywdzących nie pociąga za sobą żadnej ofiary pieniężnej, a wymaga tylko **dobrej woli.** Jest rzeczą nad wyraz bolesną, że pracownicy po 10 latach pracy w niepodległej Polsce **nie mają dotąd nawet prawnie ustalonego bytu.** Jest rzeczą bolesną, że wśród tylu tysięcy ustaw i rozporządzeń nie znaleziono czasu na należyte opracowanie poprawnych i słusznych pragmatyk, To nie niemożność, lecz **zaniedbanie.**

Z argumentami Zarządu gminy o szkodliwości t. zw. automatycznego awansu (obacz odezwę zarządu gm. na str. 5) nie solidaryzujemy się. Zbyt dobrze pamiętamy **fantastyczne „awansy“ z ery p. Strzeleckiego** i wpływ tych cudownych karjer różnych benjaminków na ogół pracowników. To, co najważniejsze, **musi być uregulowane.** Urzędnik musi wiedzieć, **kiedy i do czego dojdzie**, pracując rzetelnie, a na to, by pracował, są inne środki nacisku i zachęty poza awansem. Likwidacja tego **„podgorączkowego stanu“,** w jakim znajduje się dziś Polska, wymaga w pierwszym rzędzie **usunięcia wszelkiej dowolności** w wyróżnianiu ludzi, lub w ich łamaniu.

Jeśli zaś chodzi o polepszenie bytu materjalnego, to wspomnieliśmy, że środki gminy są szczupłe. Wiemy również, że środki państwa nie zezwalają jeszcze na danie pracownikom tego, co otrzymać winni. Ale **kwestja racjonalnej gospodarki rozwiązałaby niejedno z tych zagadnień, które uchodzą za nierozwiązalne.**

Proces przeciw b. min. Czechowiczowi ujawnił z górą pół miljarda wydatków, nieobjętych budżetem. Z tego jednak na pracowników nie wyasygnowano niczego. Niema w państwie instytucji, ani przesiębiorstwa, w którem nie dałoby się **zaoszczędzić kwot bardzo nawet poważnych** — bez redukcji, bez obniżania sprawności pracy. Przeważnie są to **wydatki rzeczowe zbędne,** lub czynione z tą **rozrzutnością,** która odróżnia gospodarkę państwową od prywatnej. Żadna firma bowiem nie ma tych rezerw, jakiemi straty swe pokrywa państwo, i żadna nie rozporządza tak **strasznym instrumentem,** jak śruba fiskalna.

Gospodarka miejska pod tym względem nie różni się od państwowej. I ona **nie wystrzega się strat,** ani nie wysila w pomysłowości nad wyszukaniem takich sposobów pracy, by wyniki były tańsze i lepsze. Każdy mieszkaniec miasta zebrać może z obserwacji dość przykładów **pracy nieproduktywnej i kosztownej,** chociażby owe ulice, co kilka miesięcy na nowo rozkopywane, i bruki zakładane po to, by je wkrótce znów zerwać. Ale dlaczego za to płacić ma ludność podatkami i pracownik gminy swem niskiem uposażeniem? **Dlaczego ci, którzy uczciwie pracują, ponosić mają konsekwencje bierności lub małej rentowności przedsiębiorstw miejskich?** Przecież ta **szara rzesza,** dziś dopominająca się poprawy bytu, **nie ma żadnego wpływu na organizację gospodarki.** Są to pionki partji szachów, rozgrywanej przy użyciu złej teorji, lub przez kiepskich, nieuważnych graczy.

Oto są powody, dla których toczy się walka pracowników państwowych i gminnych. Nacisk wywierany przez nich, jest **potrzebny.** Bo on **zmusza chlebodawcę do takiego wysiłku,** do **rozwinięcia takiej zapobiegliwości, by przedsiębiorstwo żyło życiem zdrowem, a nie wyzyskiem i krzywdą.**

A przecież tu nie chodzi o wyjazdy do Biarritz, czy Marienbadu, ale o chleb powszedni.

Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej“

Kupon Nr. 18.

Dr. Hermes pozostaje na czele

DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Berlin, 9 lipca (Tel. G. P.) Komunikat Biura Wolfa o wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy zaopatruje prasa dzisiejsza komentarzami podkreślającymi zgodnie **jako najważniejszy fakt, iż Dr. Hermes pozostać ma nadal kierownikiem delegacji niemieckiej.**

„Vossische Zeitung“ podkreśla, że **wobec niezgłoszenia — wbrew oczekiwaniom — dymisji przez Dra Hermesa,** rząd Rzeszy nie widział powodu do zmiany szefa delegacji niemieckiej. Dziennik wyraża przypuszczenie, że **Dr. Hermes nie otrzymał tym razem żadnych nowych instrukcyj dla dalszych rokowań z Polską a tylko zlecenie prowadzenia ich w jak najszybszem tempie.**

Hugenbergowski „Lokalanzeiger“ **nazywa decyzję gabinetu Rzeszy ucieczką.** „Der Tag“ twierdzi, **że gabinet Rzeszy ustąpił widocznie wobec dobitnych ostrzeżeń kół agrarnych,** domagających się na prowadzenie rokowań z Polską w formie dotychczasowej.

Anglja każe sobie płacić za wszystko!

ŻĄDA POKRYCIA KOSZTÓW WOJSK OKUPACYJNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Londyn 9. lipca. (Tel. G. P.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie długu polskiego, przedstawiciel skarbu zaznaczył, że **dotychczas Polska zapłaciła 1,528.916 ft. szterl.** Ogólna suma pozostałego długu reliefowego wynosi **4,412.250 ft, długi z tytułu repatrjacji jeńców 97.918 ft. szt. Pozatem zażądano około 600.000 ft. na pokrycie przez Polskę kosztów utrzymania angielskich wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku (!). W sprawie tej toczą się rokowania.**

Wprowadzenie tog w sądach polskich.

ROZPORZĄDZENIE MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI OKREŚLA SZCZEGÓŁY NOWEGO STROJU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (ab) Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, **wprowadzające togi i berety jako strój urzędowy dla sędziów i prokuratorów przy rozprawach.** Rozporządzenie zawiera dokładny opis tog, ich kształtu, koloru kołnierza, rękawów i td. Prezes Sądu Najw. ma kołnierz cały gronostajowy, mankiety z zielonego aksamitu i żabot z zielonego jedwabiu. Dwaj dalsi prezesi Sądu Najwyższego mają kołnierze z zielonego aksamitu i żaboty zielone. Sędziowie Sądu Najw. mają żaboty czarne jedwabne. Rozporządzenie określa dokładnie **togi dla prezesów sądów apelacyjnych, okręgowych, sędziów, adwokatów i td.**

Inwalidzi polscy w Verdun.

ZWIEDZILI TWIERDZĘ, O KTÓRĄ ROZBIŁ SIĘ NAPÓR TEUTOŃSKI.

Verdun, 9 lipca. (Tel. G. P.). **Wycieczka Legji Inwalidów armji polskiej** złożona z 415 osób, **przybyła tu dziś rano specjalnym pociągiem.** Uczestnicy wycieczki złożyli **wieniec u stóp narodowego Pomnika Zwycięstwa,** poczem zwiedzili okoliczne pola bitew i wzięli udział w przyjęciu wydanem na ich cześć w merostwie. Wycieczka zwiedziła dalej muzeum wojenne i kościół św. Hilarego, gdzie **pochowani są żołnierze polscy.** Z Verdun wycieczka udaje się do Reims i do Paryża.

WZROST WPŁYWÓW Z PODATKÓW.

Warszawa, 9. lipca (Tel. G. P.). Wpływy z podatków pośrednich w czerwcu br. osiągnęły sumę 17,461.296 zł., podczas gdy w maju br. dały 14,451.267 zł.

WIZYTA P. SAHMA U P. PATKA W MOSKWIE.

Moskwa, 9. lipca (Tel. G. P.). Wczoraj delegacja gdańska z prez. Sahmem na czele złożyła wizytę posłowi polskiemu Patkowi. Dziś p. Patek rewizytował delegację, wieczorem zaś odbyło się w poselstwie polskiem przyjęcie na cześć gości.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Tunis, 9. lipca (Tel. G. P.). Tutejsze seismografy zarejestrowały o godz. 2.20 trzęsienie ziemi w odległości około 1.000 km

LIPCOWE ŚNIEGI NA KAUKAZIE.

Moskwa, 9. lipca (Tel. G. P.). W północnym Kaukazie spadły olbrzymie śniegi, których o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie. Śniegi szybko stopniały powodując powódź.

Zgon świetnego malarza polsk.

ŚP. JULJAN FAŁAT ZMARŁ W BYSTREJ.

Warszawa, 9 lipca. (ab) Do Warszawy nadeszła wiadomość **z Bystrej na Śląsku o zgonie znanego malarza, Juljana Fałata. Śp. Fałat przez dziesiątki lat był jednym z najwybitniejszych i najczynniejszych artystów malarzy akwarelistów.** Przez długie lata był profesorem krakowskiej akademji sztuk pięknych. Liczył 76 lat. Niedawno, bo zaledwie przed kilku dniami odbyło się **uroczyste odznaczenie go orderem „Polonia Restituta“.**

Nieudały spisek wojskowy w Rumunji miał na celu wprowadzić ks. Karola na tron

SPOKÓJ UTRZYMANY. — 18 OSÓB STANIE PRZED SĄDEM WOJENNYM.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. G. P.). Donoszą z Bukaresztu, że **według opinji sfer politycznych, głównym celem nieudałego zamachu stanu było wprowadzenie na tron księcia Karola. Spisek obejmował szerokie koła i był przygotowany na dużą skalę. Przed sądem wojennym stanie 18 oskarżonych o udział w spisku.**

Wiedeń, 9 lipca. (eTl. G. P.). **Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w mieście panuje zupełny spokój. Rząd polecił obsadzić wszystkie budynki publiczne wojskiem. Rada narodowa udzieliła rządowi całkowitego pełnomocnictwa dla wszystkich jego zarządzeń mających na celu obronę interesów państwa oraz utrzymanie pokoju. Rada regencyjna zaaprobowała w zupełności stanowisko rządu.**

SPRZECZNE WIEŚCI.

Bukareszt, 9 lipca. (Tel. G. P.). O wykrytym tu spisku krążą **wiadomości bardzo skąpe i często sprzeczne. —** Według jednych informacyj **zamachowcy zamierzali obalić rząd, według innych był to spisek komunistyczny. Koła polityczne twierdzą, że Bratianu i gen. Angelescu byli powiadomieni o zamierzonym zamachu stanu.** Ze wszystkich informacyj potwierdzono jedynie wiadomość **o licznych aresztowaniach wśród oficerów.**

CZY LIBERALI NALEŻELI DO SPISKU?

Bukareszt, 9 lipca. (Tel. G. P.). **Dziesiejszy „Adeverul“ oskarża b. premjera Bratianu i min. spraw zagranicznych Duca o udział w wykrytym spisku. Pisma liberalne twierdzą, że liberali nie należeli do spisku.**

Wiedeń, 9 lipca. (Tel. G. P.). **Według doniesień dzienników z Bukaresztu, partja liberalna oświadczyła oficjalnie, że stoi po stronie rządu i że wspólnie z nim zdusi w samym zarodku wszelkie próby zakłócenia spokoju w Rumunji.**

ODSZKODOWANIE DLA NIEWINNIE WIĘZIONEGO.

Berlin 9. lipca. (Tel. G. P.) Przed 3 laty przytrzymany był dłuższy czas w więzieniu śledczem fabrykant Rudolf Haas z Magdeburga, podejrzany o zamordowanie buchaltera Hellinga. Podczas procesu przeciw rzeczywistemu mordercy Schroederowi, przyznano Haasowi odszkodowanie za przetrzymanie go w więzieniu śledczem, a obecnie po pertraktacjach blisko trzechletnich w drodze ugody otrzymał on ze skarbu państwa **70,000 mk.**

Sowiety niezadowolone z wizyty p. Deveya

NIE DAŁ SIĘ WCIĄGNĄĆ W SPRAWĘ STOSUNKÓW AMERYKAŃSKO - SOWJECKICH. — DLACZEGO SKRÓCIŁ SWÓJ POBYT W MOSKWIE? — PRZECIW „WSIOM POTEMKIŃSKIM“.— ARESZTOWANIE GRUPY PRZEMYSŁOWCÓW ANGIELSKICH.

Moskwa, w lipcu

O prawdziwych przyczynach, które spowodowały skrócenie pobytu **doradcy finansowego Banku Polskiego p. Devey'a w Moskwie,** opowiadają w dobrze poinformowanych kołach moskiewskich następująco:

„Niezadowolenie“ rządowych kół sowjeckich z pobytu p. Devey'a wystąpiło już podczas jego konferencji z Karachanem i innymi kierownikami polityki moskiewskiej. P. Devey odmówił mianowicie wszelkich pertraktacyj, **dotyczących stosunków sowjecko - amerykańskich,** zaznaczając przytem, że zajmują go wyłącznie **sprawy polsko - sowjeckie,** a to w dziedzinie gospodarczo-handlowej. **Sprawa zaś uznania Sowjetów** de jure przez rząd amerykański i wogóle nawiązania stosunków dyplomatycznych między temi państwami, leży poza granicami jego zainteresowań i zamiarów.

Drugie nieporozumienie między p. Devey'em a bolszewikami powstało na tle „tradycji moskiewskiej“, wedle której władze bolszewickie same polecają gościom zagranicznym, przybyłym do Rosji w celach zapoznania się ze stanem przemysłu względnie innemi dziedzinami życia, te przedsiębiorstwa lub instytucje, które mają być odwiedzane przez tych gości.

P. Devey oświadczył, że ma własne plany i projekty co do zapoznania się z interesującemi go fabrykami, a z odwiedzin wyznaczonych mu „potemkiańskich wsi“ zrezygnował. Bolszewicy na propozycję odwiedzenia przedsiębiorstw wedle własnego wyboru p. Devey'a nie zgodzili się, wobec czego znaczna część programu pobytu p. Deveya w Bolszewji wogóle nie doszła do skutku.

Należy zaznaczyć, że właśnie podczas pobytu polskiego doradcy finansowego w Moskwie wydarzył się incydent, który bynajmniej nie przyczynił się do zachęcenia reprezentantów finansjery i przemysłu zagranicznego do zacieśnienia stosunków gospodarczych z Sowjetami. Oto, do Moskwy przybyła **grupa przemysłowców angielskich,** celem zbadania stanu gospodarczego, a niektórzy z uczestników wycieczki wszczęli nawet pertraktacje w sprawie uzyskania od bolszewików konkretnych zamówień. Nagle bolszewicy **aresztowali Anglików** pod zarzutem... szpiegostwa ekonomicznego.

Incydent ten, — zresztą nie rzadki w warunkach bolszewickiego bytu, nie pozostanie bez wpływu na przebieg pertraktacji z rządem Mac Donalda w sprawie wznowienia stosunków sowjecko - angielskic

—o—

Wielkie manewry sowjeckie.

ODBĘDĄ SIĘ Z KOŃCEM LIPCA NA UKRAINIE SOW.

Charków, w lipcu.

Z końcem lipca odbędą się na terenie Ukrainy sow. **wielkie manewry armji czerwonej.** Narazie do udziału w tych manewrach wyznaczono 4 korpusy wojsk sowieckich.

Dowództwo temi wojskami na czas manewrów obejmują **Woroszyłów i Szameczników,** którzy specjalnie w tym celu przyjeżdżają z Moskwy.

Jako zadanie tych manewrów wysunięto zwalczanie **„imperialistycznych“ armji** sąsiednich krajów, zmierzających do opanowania Ukrainy.

Pos. Roja chce umundurować chłopów i zapowiada generalną „czystkę“.

ZJAZD STRONN. CHŁOPSKIEGO UCHWALIŁ ZAOSTRZENIE OPOZYCJI.

Warszawa 9. lipca. (Tel. G. P.) AW. donosi: 7 b. m. obradował tu kongres Stronnictwa Chłopskiego pod przewodnictwem Jana Dąbskiego. — Jak donosi „Kurjer Por.“ wygłoszono szereg **mów** w tonie opozycyjnym, pozatem uchwalono rezolucje treści politycznej i gospodarczej, jedne z nich dotyczą stosunku do rządu, **który ma być w dalszym ciągu opozycyjny, drugie żądają zjednoczenia wszystkich stronnictw ludowych, tj. Piasta, Wyzwolenia i Str Chłopskiego.**

Jak donosi to pismo, poseł Roja wygłosił na kongresie dłuższe przemówienie, w którem podkreślał konieczność **umundurowania** wszystkich członków stronnictwa **(!).** Pos. Roja przedstawił odrazu kongresowi zaprojektowany przez siebie **typ munduru chłopskiego,** a mianowicie **portki łowickie, kurtka zielona i czapka tzw. „amerykański pierożek“** koloru zielonego z odznaką Stronnictwa, „koniczyną“. Dyskusji nad tym projektem umundurowania nie wyczerpano.

Wobec wysuniętych kategorycznych rezolucyj złączenia się wszystkich trzech stronnictw chłopskich — niewiadomo również, czy projekt umundurowania dotyczy jedynie członków stronnictwa p. Dąbskiego, czy też objąć ma gotowe do złączenia się partje Piasta i Wyzwolenia. Należy zaznaczyć, że ukazanie się posła Roji na trybunie powitano okrzykami: **„Niech żyje generał Roja!“** W odpowiedzi na te okrzyki pos. Roja miał oświadczyć: **„Cicho, jeszcze nie czas teraz na te okrzyki, dopiero jak będziemy „czystkę“ robić — to będziecie wołać „niech żyje Roja“.**

„Epoka“ donosi, że na zjeździe Stronnictwa Chłopskiego było obecnych 512 delegatów. W myśl **ostrych opozycyjnych referatów** kongres uchwalił **radykalne rezolucje polityczne,** w których wzywa m. i. klub Stronnictwa w Sejmie, **aby nie cofał się przed zgłoszeniem votum nieufności dla rządu. Poszczególne ustępy rezolucji wymierzone są przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu.**

—o—

Memorjał niem. w sprawie konferencji likwidacyjnej

został doręczony państwom Ententy.

15 LIPCA MIAŁYBY BYĆ ZWOŁANE DO BERLINA KOMITETY ORGANIZACYJNE.

Berlin, 9 lipca (Tel. G. P.) B. Wolff donosi z Paryża: W czasie konferencji z Briandem na temat przygotowań do przyszłej konferencji rządów, ambasador niem. v. Hoesch wręczył **memorjał, określający propozycje niemieckie w sprawie przygotowań techniczno-organizacyjnych** do konferencji likwidacyjnej. Memorjał ten miał być wręczony równocześnie w Londynie, Rzymie i Brukseli. **Rząd niemiecki proponuje zwołanie przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjno-technicznych do Berlina w tempie przyśpieszonem,** a mianowicie **już na dzień 15 lipca b. r.** Decyzji oczekiwać będzie można w dniach najbliższych.

Memorjał niemiecki zawiera między innemi propozycje podziału konferencji likwidacyjnej na dwie oddzielne grupy, z których jedna miałaby się zająć **wyłącznie kwestją organizacji planu Younga,** druga zaś rozważałaby **kwestje natury politycznej.** Do obrad nad kwestjami politycznemi miałyby być zaproszone **tylko te mocarstwa, które podpisały umowę genewską,** nato miast w obradach dotyczących planu Younga mogłiby uczestniczyć przedstawiciele **mniejszych wierzycieli reparacyjnych.** Co do tych spraw, jak twierdzi Berl. Tageblatt, istnieje między rządem francuskim i niemieckim całkowita zgoda, natomiast w sprawie miejsca konferencji decyzja dotychczas jeszcze nie została powzięta.

Olbrzymie powodzie w Azji.

KATASTROFALNE ROZMIARY WYLEWÓW NA SYBERJI, W MONGOLJI I W INDJACH POŁUDNIOWYCH.

Ryga, 9 lipca (Tel. G. P.) Z Moskwy donoszą, że na **Dalekim Wschodzie olbrzymia powódź spowodowała wielkie spustoszenia.** Od kilku tygodni padają ulewne deszcze, które spowodowały **wystąpienie z brzegów kilku rzek syberyjskich.** Poziom wody w Amurze podniósł się o 7 i pół metra. Klęska powodzi dotknęła również **prowincje północno-chińskie. Woda zatopiła szereg kopalń, fabryk i kilkanaście wsi.** Zachodzi obawa, że klęska powodzi **przybierze katastrofalne rozmiary.** Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona.

Madras, 9 lipca (Tel. G. P.) Ulewne deszcze nawiedziły zachodnie wybrzeże Indji. Wiadomości z prowincji Cochin, donoszą **o poważnej sytuacji.** Woda uniosła wiele domów, a liczne wioski musiały być ewakuowane.

Kardynał angielski

na ziemi polskiej.

WYCIECZKA KATOLIKÓW ANG. Z KARD. BOURNE PRZYBYŁA DO KRAKOWA.

Kraków 9. lipca. (Tel. G. P.) Przybyła do Krakowa wycieczka reprezentantów sfer katolickich z Londynu, w liczbie około 70 osób. W wycieczce bierze udział arcybiskup Westminsteru kardynał Bourne. Po powitaniu gości przez duchowieństwo krakowskie, przedstawicieli miasta i szereg osób z kolonji angielskiej, goście zwiedzili zabytki Krakowa. Goście zabawią w Krakowie 3 dni.

Uniwersytet kowieński

pod cenzurą policyjną.

Kowno, 9 lipca. (Tel. G. P.). Uniwersytet tutejszy otrzyma w przyszłym roku szkolnym nowy statut. Należy tu podkreślić, że **wszyscy profesorowie i studenci będą musieli przedstawić podania o przyjęcie do uczelni.** Podania będą opinjowane **przez policję polityczną.** Krok ten rządu Waldemarasa ma na celu **wyeliminowanie z uczelni profesorów i studentów nieprzyjaźnie usposobionych dla rządów Waldemarasa.**

Ujęcie szajki warsz. bandytów

którzy zamordowali wł. realn. Czerwińskiego.

WŚRÓD NICH JEST NIEJAKI WACŁAW KAMIŃSKI, RZEKOMO ZE LWOWA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca (ab). Policja warszawska może się poszczycić nielada sukcesem. Nie upłynęło jeszcze 48 godzin od dokonania ohydnej zbrodni na osobie Czerwińskiego a już sprawcy mordu są ujęci. Nocy minionej dokonano szeregu rewizji w spelunkach. Przy ul. Rybaki 7, mieści się kryjówka **znanego przestępcy kryminalnego 24-letn. Bol. Popławskiego, rzekomo rzeźnika.** Zaskoczony w nocy, rzucił się on do ucieczki. Wywiadowcy ruszyli za nim. Opryszek **wyjął rewolwer i zaczął się ostrzeliwać. Wywiadowcy odpowiedzieli strzałami. Strzelanina trwała przez 10 minut. Wreszcie jedna z kul ugodziła opryszka w usta, druga zaś w nogę.** Bandytę przewieziono do szpitala. Przy rewizji znaleziono w jego kieszeni 19 na boi i browning, ze spiłowanym numerem. **Rewolwer ten pochodził z rabunku, dokonanego w mieszkaniu Czerwińskiego.**

Następnie aresztowano brata bandyty, Stanisława,, który **miał na palcach pierścienie zrabowane Czerwińskiemu,** znanego złodzieja Zaleskiego, kochankę rannego bandyty Jankowską, oraz Wacława Kamińskiego. Ten ostatni **legitymował się dowodem osobistym, wystawionym przez władze administracyjne we Lwowie, przyczem podał się za mieszkańca Lwowa.** Kamiński **przyznał się do współudziału w morderstwie,** za co otrzymał 500 zł. Wedle jego zeznań **inicjatorem morderstwa był ranny Popławski.** W ręce zbrodniarzy dostało się ogółem 2.400 zł., które rozdzielili. Popławski nie mógł być dotąd przesłuchany. Wywiadowca Obojski, który ujął groźnego bandytę, przed dwoma laty unieszkodliwił **słynnego Wiktora Zielińskiego.**

UKARANI ZA PRAWDOMOWNOŚĆ!

Moskwa, 9. lipca (Tel. G. P.). Wielkie zaciekawienie wzbudziła tu **sprawa aresztowania 19 amerykańskich komunistów** niedawno przybyłych do Rosji sow. Aresztowanie nastąpiło wkrótce po zapoznaniu się Amerykanów z sowieckiemi urządzeniami, **które ostro skrytykowali, a nawet oświadczyli, że zamierzają powrócić do Ameryki, by tam opowiedzieć prawdę o Rosji sowieckiej.** Jeden z Amerykanów zdołał zbiec.

LITWINOW W KARLSBADZIE.

Praga 9. lipca. (Tel. G. P.) Zastępca komisarza spraw zagran. Litwinow przybył do Karlsbadu, gdzie spędzi miesiąc urlopu wypoczynkowego.

BUNT GŁODOWY PUŁKU SOWIECKIEGO.

Moskwa, 9. lipca (Tel. G. P.). Wstrzymanie aprowizacji armji czerwonej w mięso i zastąpienie dań mięsnych rybnemi spowodowało **bunt w 5 pułku strzelców sowieckich w Kazaniu,** gdyż żołnierze tego pułku dwukrotnie otrzymali zepsute ryby. **Strzelcy pobili dwóch dowódców i politycznego komisarza, oraz rozbroili funkcjonarjuszów GPU., którzy przybyli do koszar celem przywrócenia porządku.**

Studentka uniw. pokrajała

SWEGO 8-LETNIEGO SYNKA.

Bydgoszcz, 9 lipca (Tel. G. P.) Donoszą **o strasznej zbrodni,** jakiej się dopuściła na własnym 8-letnim synku, bawiąc u rodziny w Lipnie, **żona aplikanta sądowego w Warszawie Jadwiga Łopuszańska. Zadała ona dziecku 9 uderzeń nożem, krając je formalnie na kawałki.** Łopuszańską, która jest studentką Uniwersytetu warsz. na wydziale humanistycznym aresztowano. Jako powód zbrodni podała **nie dorozwój umysłowy synka.**

Dwugłowe dziecko w Łodzi.

OPERACJA ROZDZIELENIA GŁÓW UDAŁA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca (ab) Przed kilku tygodniami powiła mieszkanka Łodzi niejaka Kowalska niemowlę, **które miało dwie głowy zrośnięte z sobą.** Matka po krótkim pobycie w klinice opuściła szpital, podczas gdy dziecko zostało pod obserwacją. Przypuszczano, że nie uda się go utrzymać przy życiu. **Jednakowoż dziecko mimo upływu 3 tygodni czuło się doskonale i rozwijało się normalnie. Lekarze dokonali ryzykownej operacji rozcięcia głów dziecka. Stwierdzono, że głowa ta nie posiada mózgu i może być rozcięta. Operacja się udała.**

SAMOCHÓD POCHWYCONY PRZEZ POCIĄG.

Toruń, 9. lipca (Tel. G. P.). Przejeżdżający przez tor kolejowy pod Lidzbarkiem samochód urzędnika Żurawskiego pochwycony został **przez pociąg osobowy.** Przednie koła lokomotywy **wlokły samochód na przestrzeni 130 metrów.** Szofer, właściciel samochodu z żoną i córką zostali wyrzuceni z auta i **odnieśli ciężkie obrażenia.**

SOWJETY BUDUJĄ NOWE MIASTO.

Moskwa 9. lipca. (Tel. G. P) W przyszłym roku na lewym brzegu Dniepru naprzeciw Dnieprostroja ma powstać według planu sowjeckiego nowy „ośrodek miejski“, obliczony na **100.000 mieszkańców.** Rząd sowjecki ma wyasygnować na rozpoczęcie robót 100 miljonów rubli.

„KRZYŻ POŁUDNIE“ WRACA DO LONDYNU.

Londyn, 9 lipca (Tel. G. P.) Samolot „Krzyż Południa“ wylądował dziś w Rzymie. **Przybycie jego do Londynu spodziewane jest jutro rano.**

ZDERZENIE SIĘ DWU ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn, 9 lipca (Tel. G. P.) Admiralija brytyjska otrzymała wiadomość, że łódź podwodna H. 47 zderzyła się z łodzią podwodną „L. 12“. Dwóch ludzi z załogi H. 47 zdołało się uratować. Losy reszty załogi są jeszcze nie znane. Z łodzi podwodnej L 12 zginął jeden marynarz.

ZATONIĘCIE PAROWCA.

Madryt, 9 lipca (Tel. G. P.) Wskutek wybuchu kotła zatonął w odległości 20 mil morskich od Przylądka Penaz **parowiec hiszpański „Alicance“.** 6 marynarzy zginęło, 6 odniosło ciężkie obrażenia, 1 utonął.

CHIŃSKA PANI KONSULOWA PRZEMYTNICZKĄ OPIUM.

S. Francisko ,9. lipca (Tel. G. P.). Urzędnicy celni wykryli **w bagażu p. Kao żony fukcjonarjusza konsulatu chińskiego, zapas opium wartości 1 miljona dolarów.** Bagaż zasekwestrowano na skutek raportu tajnych zagranicznych agentów ameryk.

Zarząd gminy m. Lwowa wzywa

pracowników gminnych do zaniechania strajku.

Zapowiada bliskie wprowadzenie pragmatyki służbowej.

Lwów, 10 lipca.

Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa, przesłał nam odpis odezwy, którą wydał do **pracowników Zakładów i Przedsiębiorstw Gminy m. Lwowa.** Opiewa ona następująco:

„Zarząd Gminy m. Lwowa, w uzupełnieniu **wyjaśnień w sprawie zmiany systemu wynagradzania pracowników miejskich,** powodowany z jednej strony **troską o dobro Gminy i jej mieszkańców,** z drugiej **o byt materjalny pracowników,** uważa za swój obowiązek **zwrócić się z apelem do wszystkich zdrowo myślących pracowników w Gminie zajętych,** aby nie dali się porwać niezdrowej, a niczem nieusprawiedliwionej agitacji do wywołania **konfliktu z Gminą** przez przystąpienie do bezrobocia.

Zarząd miasta stwierdza, że pracownicy miejscy mają najlepszych obrońców i opiekunów w kierownikach odnośnych przedsiębiorstw miejskich, a Zarząd miasta dbający o całość budżetu miejskiego nie może w wielu wypadkach wszystkim wnioskom przez nich przedstawionym zadość uczynić. **Uchwalony przez Radę Przyboczną schemat płac** daje pracownikom wyższe zarobki od dotychczas pobieranych, a po sumiennem przeliczeniu budżetu Gminy i jej przedsiębiorstw, **stanowi on obecnie najwyższe wynagrodzenie, jakie Gmina swoim pracownikom ofiarować może.**

Z całą stanowczością stwierdza się, że **Zarząd Gminy nie ma najmniejszego zamiaru wyzyskiwać robotników,** gdyż porównując ich zarobki z zarobkami pracowników komunalnych innych miast Polski, okazuje się, że **płace robotników miejskich we Lwowie są najwyższe,** wyższe od zarobków płaconych w przemyśle górnośląskim i innych przemysłach, a **wiele wyższe od płac tej samej kategorji pracowników państwowych.**

Dokonane wypłaty za miesiąc lipiec przekonają dowodnie pracowników o sprawiedliwem stanowisku Zarządu Gminy.

Zarząd Gminy nie uważa uchwalonego przez Radę Przyboczną schematu płac za ukończenie swych prac w kierunku uregulowania stosunku Gminy i jej pracowników, będąca bowiem w końcowem opracowaniu pragmatyka służbowa w najbliższym czasie wejdzie w życie.

Stwierdzamy jeszcze raz **bezsensowność awansu automatycznego,** który wprawdzie dogadza **jednostkom leniwym,** ale zato w wysokim stopniu **krzywdzi pracowników pilnych,** zresztą tego rodzaju awans jest **sprzeczny z potrzebą rozwoju gospodarczego naszego Państwa,** którego naczelnym nakazem **nie jest automatyczne popieranie lenistwa, a tylko wyścig pracy, który każdą i pracowitą jednostkę najlepiej wynagradza.**

Uważając wszelką agitację, nawołującą pracowników miejskich do rozpoczęcia bezrobocia za wrogą dla interesów Państwa, Gminy, ogółu mieszkańców, a najbardziej dla samych pracowników, których położenie materjalne niczem nie zmusza do przerwania swoich obowiązków, Zarząd Miasta wzywa Was — „do pracy“!

We Lwowie, dnia 10. lipca 1929 r.

Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta Lwowa: w.z. Dr. Tadeusz **Obmiński** w. r.

Po północy na Starym Rynku

ODBYWA SIĘ BEZPŁATNE WYBIJANE ZĘBÓW.

Lwów, 10 lipca.

(—) Wczoraj po północy nieznani sprawcy na Starym Rynku napadli na Marka Turmana 29-letniego handlowca, którego zmasakrowali, **wybijając mu 3 zęby, zadając mu kilka ran na twarzy.** Ofiarę napadu opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło do szpitala powszechnego.

33. przestępstwo złodziejskie Huńki

MIAŁ SUMIENIE OBCIĄŻONE KRADZIEŻĄ, A GRZBIET CUDZĄ WŁASNOŚCIĄ, WIĘC POSZEDŁ NA 4 MIESIĄCE DO „FURDYGARNI“.

Lwów, 10 lipca.

(—) Stanisław **Huńka,** liczący lat 45, dotychczas był za zbrodnie kradzieży karany 32 razy a wczoraj otrzymał **33 wyrok.** Oto w nocy 29—30 br. patrolujący posterunkowy na ul. Cechowej natknął się Huńkę uginającego się pod ciężarem dwóch wielkich płacht nieprzemakalnych. Zainteresował się tem posterunkowy i gdy przytrzymał Huńkę, przytrzymany odrazu **przyznał się, że wraca z włamania,** popełnionego do stajni Stachla przy ul. Gazowej, gdzie płachty te skradł. Przedstawiają wartość 400 złotych.

Wczoraj Huńka stanął przed sędzią Szulisławskim i został zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Drohobycki „frajer“ oszukany „na koperię“

przez lwowskich opryszków, udających „konsulów“

ZAMIAST DO KARLSBADU, POJEDZIE CONAJWYŻEJ AUTOBUSEM DO TRUSKAWCA NA NIEDZIELĘ...

Lwów 10. lipca.

(—) Kronika policyjna naszego miasta wykazuje niezbicie, iż nie brak jeszcze ciągle **ludzi naiwnych,** którzy mimo, iż liczą sporą ilość lat, jednak zachowują się **tak naiwnie, jak małe dzieci.** Nic dziwnego, że w świecie oszustów i wydrwigroszów panuje przekonanie, że **„frajery nie wymierają“.**

Chaim Hersch Kratter, zamieszkały w Drohobyczu, przybył wczoraj rano do Lwowa po wizy do konsulatu czechosłowackiego przy ul. Trzeciego Maja 2, albowiem miał zamiar wyjechać do Karlsbadu. Tutaj zatrzymali go **jacyś dwaj osobnicy,** a dowiedziawszy się o celu jego przybycia, zaprowadzili go do jakiejś nieznanej mu realności i kazali sobie **pokazać pieniądze** przeznaczone na wyjazd do Karlsbadu, twierdząc, że **inaczej wizy nie dostanie.**

Kratter przekonany, że ma do czynienia z urzędnikami konsulatu, pokazał owym osobnikom gotówkę 103 dolarów, a wówczas jeden z tych osobników **włożył pieniądze do koperty i oddał mu ją z powrotem,** polecając, by zaczekał na niego i zaraz będzie miał wizę. Gdy obaj osobnicy się oddalili i nie wracali, Kratter otworzył kopertę, a zamiast dolarów znalazł tam **kawałki papierów.**

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Drowi Filipowi Rauchfleischowi, lekarzowi w Żółkwi, dziękuje za nader skuteczne, ofiarne i na wysokiej oraz głębokiej wiedzy lekarskiej oparte wyleczenie jej z ciężkiej i długotrwałej choroby — dozgonnie wdzięczna

Amalja Altschüler.

Żółkiew, w lipcu 1929 r. 5537

Dwa zamachy samobójcze

we Lwowie.

Lwów, 10 lipca.

(—) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano we Lwowie **dwa zamachy samobójcze.** Późną nocą targnęła się na życie **16-letnia Henryka Płaza,** robotnica, zamieszkała przy ul. Ogórkowej 2, która wypiła większą ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

Drugi podobny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Świętokryskiej, gdzie zamieszkały **25-letni nauczyciel Zdzisław G.** w zamiarze samobójczym napił się znacznej ilości jodyny. I w tym wypadku narazie **nie stwierdzono przyczyny rozpaczliwego kroku.**

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym panom kolegom oraz Związkowi Strzeleckiemu w Dereżycach obwodu Drohobycz, równocześnie orkiestrze za oddanie ostatniej przysługi koleżeńskiej na miejsce wiecznego spoczynku mężowi memu śp. Eugenjuszowi starszemu komisarzowi kontroli Skarbu ślę tą drogą staropolskie Bóg zapłać pozostając nieutulona w żalu

5534 **Maria Cichocka Gergowich.**

Dyrektor Urzędu Emigracyjnego we Lwowie.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE. — SPRAWA DOMU EMIGRACYJNEGO. — LUSTRACJA LWOWSKIEJ EKSPOZYTURY URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

Lwów, 10 lipca.

Od soboty do wczoraj przebywał **we Lwowie** służbowo **Dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. Bolesław Nakoniecznikoff.**

Przybyłego powitali na dworcu kierownik Lwowskiej Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, dr. Wł. Wyszyński oraz przedstawiciele miejscowych społecznych Towarzystw Opieki nad Emigrantami: mec. dr. M. Schönfeld, prof. Jan Wójcik, oraz mec. dr. W. Konstantynowicz.

W czasie pobytu przeprowadził p. dyrektor Nakoniecznikoff konferencję z zastępującym wojewodę, wicewojewodą p. Jerzym Pileckim — w szeregu ważniejszych zagadnień emigracyjnych w tej połaci kraju, jak rychłe wykończenie „Domu Emigracyjnego“ we Lwowie, **zwalczanie agitacji wychodźczej i werbunku robotników, organizacja powiatowych poradni dla emigrantów i tp.**

Zwiedziwszy w towarzystwie kierownika Ekspozytury dr. Wyszyńskiego oraz przedstawicieli Społecznych Towarzystw Emigracyjnych z jednej strony i przedstawicieli Dyrekcji Robót publicznych — z drugiej strony — gmach „Domu Emigracyjnego“, ustalił ostatecznie p. dyrektor Nakoniecznikoff plany wykończenia gmachu oraz wydał odpowiednie **dyrektywy w celu jaknajszybszego przystąpienia do prac i robót;** na ten cel wyasygnował już Urząd Emigracyjny **pierwszą zaliczkę w kwocie 47.000 zł.,** dalsze potrzebne kwoty będą regularnie asygnowane, by koniecznie przed tegoroczną zimą gmach oddany był do użytku.

Następnie zwizytował p. dyrektor Nakoniecznikoff przy współudziale kierownika Ekspozytury dra Wł. Wyszyńskiego miejscowe Społeczne Towarzystwa Emigracyjne, interesując się żywo ich działalnością, a szczególnie prowadzonych przez nie biur informacyjnych dla emigrantów.

Na końcu zlustrował Lwowską Ekspozyturę Urzędu Emigracyjnego.

—o—

Proces „Siczowych Strzelców“ w Brzeżanach.

Lwów, 10 lipca.

(—) Jak donosi „Diło“, dziś we środę rozpocznie się **przed sądem w Brzeżanach** rozprawa przeciwko byłym **członkom Siczowych Strzelców,** oskarżonych o występek § 285 o tajnych towarzystwach. Na ławie oskarżonych zasiądzie 32 oskarżonych z **Piotrem Sahajdaczem** na czele.

Nawałnica gradowa w pow. sanockim

ZASIEWY W KILKU GMINACH DOSZCZĘTNIE ZNISZCZONE. — PIORUN UDERZYŁ W CERKIEW.

Lwów 10. lipca.

(—) Z Sanoka donoszą nam o szalonej burzy gradowej, która nawiedziła przedwczoraj powiat. W szczególności w gminach Wołtuszowa, Królik polski, Królik wołoski i Denno, burza zniszczyła wszystkie zasiewy. W czasie burzy piorun uderzył w cerkiew w chwili nabożeństwa. **4 osoby zostały porażone i jedna z nich poniosła śmierć.**

Proces siedmiu komunistów

ŚWIADKOWIE, DOZORCY WIĘZIENNI, OBCIĄŻAJĄ OSKARŻONYCH.

Lwów 10. lipca.

(—) Wczoraj w dalszym ciągu procesu 7 komunistów oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego, prze**słuchano świadków, dozorców więziennych. Wszyscy świadkowie obciążyli oskarżonych. Wyrok zapadnie dziś.**

Dziś przybywają do Lwowa Sokoli amerykańscy.

PO DWUDNIOWEM ZWIEDZANIU LWOWA, UDAJĄ SIĘ DO ŁUCKA. — WYCIECZKA „PRZYJACIÓŁ POLSKI“ Z RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Lwów, 10 lipca.

Dziś, we środę 10 bm., o godz. 9-tej rano przyjeżdża na dworzec główny wycieczka **220 sokołów amerykańskich, z tych 110 ćwiczących.** Wycieczka **wraca ze zlotu sokolstwa,** a ostatnio bawiła w Zakopanem. Przyjęciem gości amerykańskich zajmuje się **komitet przyjęcia Polaków z Ameryki przy Prezydjum miasta, oraz Sokolstwo lwowskie** z dr. Małaczyńskim i dr. Borowcem na czele.

Powitanie miłych gości nastąpi w salach recepcyjnych dworca głównego, poczem goście odjadą do swoich kwater na ul. Arciszewskiego, do domu Akademickiego, przy ul. Łozińskiego, oraz do Hotelu Krakowskiego.

We środę rano goście amerykańscy **zwiedzą budynek Sokoła - Macierzy,** udadzą się **na cmentarz Obrońców Lwowa,** a z powrotem zwiedzą **boisko sokole.** Wieczorem o godz. 20-tej odbędzie się w salonach recepcyjnych miasta **przyjęcie gości.**

W czwartek zwiedzą goście panoramę Racławicką, Targi Wschodnie, park Kilińskiego, muzeum i zabytki, oraz kopiec Unji Lubelskiej. **W piątek rano goście udają się do Łucka.**

Wczoraj wieczorem o godz. 22 przyjechali **członkowie Komitetu Przyjaciół Polski z Rusi Przykarpackiej.** — Przyjęciem wycieczki zajmuje się Województwo i konsul czechosłowacki. **Jest to wycieczka gospodarcza.** We środę 10 bm. o godz. 10 rano członkowie wycieczki wezmą udział w konferencji w Izbie Handlowo - Przemysłowej.

—o—

Waljo naciśnij dzwonek

Londyn, w lipcu.

(e) Edward VII., jak wiadomo, będąc jeszcze księciem Walji, cieszył się **dużą popularnością** wśród szerokich mas społeczeństwa, dzięki swej łatwości w obcowaniu z ludźmi i miłemu obejściu. W jednem tylko był bezwzględny: nie do**puszczał zbytniej poufałości w stosunku do siebie,** pomny, że kiedyś zasiądzie na tronie najpotężniejszego mocarstwa świata.

Siedzący raz podczas uczty naprzeciwko księcia znany aktor **Herbert Beerbohm Tree** podniecony libacją, jął opowiadać anegdotki nadto rubaszne, nie zwracając uwagi na nieukrywane niezadowolenie dostojnego gospodarza i w pewnym momencie zwrócił się do niego: **„Waljo, proszę naciśnij dzwonek“.** Książę spełnił to życzenie, a wchodzącemu lokajowi wskazując na aktora powiedział: **„Ten pan chce wyjść, wyprowadź go“.**

Katastrofa kolejowa na stacji w Samborze.

ZDERZENIE DWU POCIĄGÓW. — OFIAR W LUDZIACH NIEMA.

Lwów 10. lipca.

(—) Wczoraj wczesnym ranem **stacja kolejowa w Samborze była terenem katastrofy kolejowej, która na szczęście zakończyła się bez ofiar w ludziach.**

Oto o godz. 5.42 pociąg towarowy nr. 9877 A najechał na manewrujący pociąg na stacji, wskutek czego jeden wagon zbiorowy ładowny **uległ kompletnemu rozbiciu, 19-cie wagonów pociągu 9877 A uległo częściowemu uszkodzeniu. Szkoda wynosi około 50.000 zł.** Dochodzenia w toku.

—:o:—



20-lecie przelotu Bleriota nad La Manche

święcić będzie lotnictwo świata 25. b. m.

Lwów, 9 lipca.

(e) Szybki, imponujący rozwój lotnictwa **jest dziełem ostatniego dwudziestolecia, a momentem decydującym był śmiały lot nad kanałem La Manche, dokonany przez Ludwika Blériota, w dniu 25. lipca 1909 r.**

We Francji, Anglji i Belgji przygotowywują się na ten dzień entuzjastyczne uroczystości, organizowane przez wielkie dzienniki, jak „Le Soir“ w Brukseli, „Daily Mail“ w Londynie i „Le Matin“ w Paryżu i aero-kluby.

Nadto wieczorem d. 25. bm. odbędzie się w Sorbonie Akademia na cześć bohaterskiego czynu **L. Blériota.**

—o—

WEKSELKI JAKO WSKAŹNIK SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 9. lipca (Tel. G. P.) W miesiącu maju zaprotestowano ogółem 514.662 weksli, na ogólną sumę 11,597.000 zł. **Cyfry te oznaczają dalszy wzrost protestów wekslowych,** gdyż w styczniu br. zaprotestow. weksli na sumę 66,787 000 zł., w lutym 82,660,000 zł., w marcu 92.627.000 zł. i w kwietniu 100,054 000 złotych.

Ogłaszamy dziś już 18-ty kupon Konkursu Wakacyjnego!

ZALEDWIE 12 KUPONÓW POZOSTAJE NASZYM CZYTELNIKOM DO SKOMPLETOWANIA CAŁEJ SERJI. — GARŚĆ NOWYCH INFORMACYJ I SZCZEGÓŁÓW.

Lwów, 10 lipca.

Akcja konkursowa „Gazety Porannej“, której przysługuje tak piękny cel, jakim jest zapewnienie laureatom naszego konkursu **bezpłatnego wypoczynku wakacyjnego w jednej ze wspaniałych miejscowości klimatycznych w Polsce** — zbliża się w szybkiem tempie ku końcowi, zaledwie bowiem 12 kuponów pozostaje Czytelnikom do skompletowania całej serji.

Spieszymy dzisiaj, stosownie do życzenia naszych Czytelników, którzy w tej sprawie skierowali do nas zapytania listowne, z **dalszemi szczegółami i informacjami.**

A więc jeden z Czytelników pytała nas, czy wakacje na koszt „Gazety Porannej“ spędzi

jeden czy więcej szczęśliwców.

Odpowiadamy na to, że owych wybrańców losu będzie kilku t. j. do każdej z wymienionych i omówionych w „Gazecie Porannej“ miejscowości **pojedzie jeden czytelnik.** W związku z tem dodajemy, że laureaci naszego konkursu spędzą na całkowity koszt „Gazety Porannej“ **pełne 4 tygodnie, przyczem załatwimy również kąpiele, pomoc lekarską i t. d.**

W dalszym ciągu oznajmiamy, że list z nazwiskami uczestników konkursu drukować nie będziemy, gdyż zajęłyby one w naszem piśmie **zbyt wiele miejsca,** co zmusiłoby nas do **ograniczenia materjału aktualnego,** na czem tylko **straciliby nasi Czytelnicy.** Dążeniem naszem bowiem jest, aby pismo nasze obfitowało

treść bogatą i różnorodną,

obejmowało **różne dziedziny życia** i dawało dokładny **przekrój aktualjów w kraju i zagranicą.** Dlatego „zawalanie‘ numeru długim i nudnym tasiemcem nazwisk wydało nam się rzeczą **niecelową i nieodpowiednią.**

Aby jednak umożliwić uczestnikom konkursu kontrolę, zestawimy wewnętrzne listy uczestników, które znajdować się będą w Administracji pisma we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 31. Listy te będą w każdej chwili do dyspozycji naszych Czytelników, a specjalny funkcjonarjusz „Gazety Porannej“ **będzie udzielał wszelkich potrzebnych informacyj.** Czytelnicy prowincjonalni będą mogli kontrolę przeprowadzić przez osoby do tego upoważnione, a we Lwowie zamieszkałe.

Wreszcie zaznaczamy, że wszelkie pytania i wątpliwości w sprawie konkursu wakacyjnego „Gazety Porannej“ należy śmiało i najswobodniej **kierować do Administracji naszego pisma,** która z całą gotowością **udzieli pożądanych odpowiedzi i wyjaśnień.**

Wielki proces paryski.

ADELINA FERVAL USIŁOWAŁA OTRUĆ SWEGO MĘŻA, ZNANEGO BANKIERA PARYSKIEGO. — DRAMAT KOBIETY W NIEBEZPIECZNYM WIEKU, OGARNIĘTEJ WYSTĘPNĄ MIŁOŚCIĄ KU MŁODEMU NICPONIOWI. — GŁOŚNY SKANDAL TOWARZYSKI W PARYŻU

Paryż, w lipcu.

(=) W Paryżu panuje już obecnie całkowicie **sezon ogórkowy.** Rozpalone mury miasta wydzielają **żar oszałamiający** gorące i suche powietrze wdziera się do płuc **ostremi szpilkami.** To też kto może uciekł już do którejś z modnych miejscowości kąpielowych lub przynajmniej gdzieś **w okolice podmiejskie stolicy.** Pozostają tylko ci, którym brak pieniędzy nie pozwolił na opuszczenie Paryża lub ci, których zatrzymały tutaj **zajęcia zawodowe.** Jedynie cudzoziemcy snują się po tonących w słońcu ulicach, zapełniają **hotele, restauracje i teatry.**

W ten senny nastrój Paryża wpadła obecnie

bomba sensacyjnego procesu.

Oto bowiem przed sądem stanęła obecnie doskonale znana w tutejszym świecie towarzyskim, **51-letnia pani Adelina Ferval,** żona jednego **z najbogatszych bankierów paryskich Gastona Fervala,** pod zarzutem **usiłowanego otrucia.**

Sala sądowa, mimo kanikuły, **przepełniona.** Zwłaszcza widać tu mnóstwo kobiet, których ściągnął paryski **„danse de passion“,** Dziennikarze zjawili się tłumnie i notują gorliwie. Gratka to przecież nielada w tym sezonie, w którym tak trudno o wypadki, zajmujące uwagę czytającej publiczności.

Setki spojrzeń **kierują się ku oskarżonej.** Nikt by nie powiedział, że ta wytworna, cudownie wymalowana kobieta, o kunsztownie ufarbowanych włosach, regularnych rysach i zgrabnej figurze **liczy już lat 51.** Pani Ferval wygląda **co najwyżej na 35.** Przemawia ona zupełnie spokojnie, nie okazuje najmniejszego zdenerwowania, roztacza przed sądem i publicznością całą serję

subtelnych i uwodzicielskich uśmiechów i minek.

Zachowuje się zupełnie tak, jakby nie była na sali sądowej, lecz **w salonie i bawiła tam miłych i sympatycznych gości.**

A jednak ta wytworna dama oskarżona jest o **usiłowanie otrucie swego starszego od niej o 5 lat męża.** Akt oskarżenia zarzucił jej co następuje: Przed dwoma miesiącami bankier Ferval otrzymał

list anonimowy,

donoszący mu, że żona jego **pozostaje w intymnych stosunkach z młodym ?-letnim tancerzem dancingowym, Ferdynandem Levetem.** Bankier oddawna już nie interesował się bliżej żoną, nie chciał jednak **ośmieszyć się opinją rogacza.** Pokazał tedy żonie list i zażądał od niej, **aby z owym smarkaczem zerwała.** Pani Ferval stanowczo wypierała się wszelkiej winy, ostatecznie jednak wyznała mężowi prawdę i przyobiecała mu, że z **tancerzem zerwie i więcej go już nie zobaczy.**

W kilka tygodni później zjawiła się u bankiera **młoda dziewczyna, która przedstawiła mu się**

jako narzeczona owego Leveta.

Oznajmiła ona Fervalowi, że jest autorką owego anonimowego listu i, że przyszła teraz osobiście, gdyż list ów zupełnie nie pomógł. Levet bowiem **ciągle jeszcze utrzymuje stosunki z panią Ferval.**

Ogarnięty wściekłością bankier **urządził żonie gwałtowną scenę,** w której toku **zagroził jej rozwodem i pozbawieniem wszelkiej pomocy finansowej.** Adelina rzuciła się wówczas na kolana i ze łzami w oczach prosiła męża o przebaczenie, zaklinając się na wszystkie świętości, że **tym razem napewno już dotrzyma obietnicy.**

Minęło kilka dni. Pewnego razu podczas śniadania zwrócił bankier uwagę na

niezwykły smak

podanej mu przez żonę kawy. Tknięty nagłem przeczuciem oddał ową kawę do zbadania. Okazało się, że zawiera ona

znaczną ilość weronalu.

Wobec tego bankier natychmiast **doniósł o wszystkiem policji.**

Jakby na kpiny z Ligi Narodów

NIEWOLNICTWO KWITNIE NADAL W AFRYCE I AZJI.

Paryż, w lipcu.

(e) „Excelsior“ donosi z Jerozolimy, że rzeczoznawca Ligi Narodów dr. Meizan złożył Lidze sprawozdanie z którego wynika, że **handel niewolnikami w Arabji, Sudanie i Abisynji** jest uprawiany na szeroką skalę. Rocznie sprzedają w tych krajach **więcej niż dwa tysiące murzynów. W Hedżasie istnieje podatek 300 franków,** od każdego sprzedanego niewolnika. W porcie Dżiddach istnieje targ niewolników tuż w **pobliżu konsulatu mocarstw europejskich.** Sam król Ibn Saud ma kilkaset niewolników pracujących na jego polach. Przeciętna cena niewolnika wynosi 10—12 tys. franków. Cena młodych murzynek jest o wiele wyższa. Cena starców waha się pomiędzy 2 a 4 tys. fr.

W okręgu Yemen niewolnictwo jest tak rozpowszechnione, że **liczba niewolników jest tam większa niż liczba ludzi wolnych. Każdy** ma hometanin posiada przynajmniej jednego niewolnika

Zabawny proces rozwodowy

17 - LETNIA ŻONA OBIŁA DOTKLIWIE 57-LETNIEGO MĘŻA..

Paryż, w lipcu.

(=) Przed sądem paryskim toczył się w tych dniach **zabawny proces rozwodowy.**

Niejaki dr. Baudel zaślubił w 54 roku swego życia młodziutką 17 letnią panienkę Armandę Fery. Już pierwsze dni pożycia małżeńskiego przyniosły **wielkie rozczarowanie.** Młoda żona oburzona była na starego męża, który nadomiar złego okazał się sknerą, zazdrośnikiem i tyranem. Poprostu więził swą małżonkę w mieszkaniu, a gdy się zbuntowała przeciwko woli starca, odmawiał jej jadła, skazując ją na

chleb i wodę.

Długo znosiła pani doktorowa kaprysy męża, wreszcie zniecierpliwiona jego dziwactwem, uzbroiła się **w potężny harap** i tak obiła tyrańskiego starucha, iż musiał **się położyć do łóżka na dwa tygodnie.**

Skoro podniósł się z łoża boleści zażądał rozwodu. Obwinił zaś małżonkę nietylko o brutalne pobicie, ale także o — **usiłowane wiarołomstwo...**

Sąd nie uznał jednak motywów skargi, twierdząc, iż harap w ręku żony nie jest tak **groźnym instrumentem,** żeby miał spowodować rozwiązanie małżeństwa, wiarołomstwo zaś dopóki nie stało się faktem **nie jest grzechem...**

Nowy system tortur chińskich

SKAZAŃCY NA ELEKTRYCZNYCH MĘKACH.

Londyn, w lipcu.

(e) Chiny są od wieków znane ze swego **wyrafinowanego okrucieństwa i pomysłowości** w obmyślaniu coraz to nowych udręczeń.

Ostatnio w Szanghaju wydział bezpieczeństwa publicznego zaczął stosować przy badaniu przestępców **ulepszony system tortur,** przy których oprawcę **zastępuje elektryczność.** Delikwenta, rozebranego do naga, rozciągają na bambusowej drabinie a skrzyżowane na piersiach ręce przywiązują do przewodów elektrycznych, poczem przepuszczają prąd, nasilając go stopniowo. Wywołuje to **cierpienia tak gwałtowne,** że najbardziej odporne osobniki z pomiędzy zbrodniarzy niezwłocznie czynią zeznania.

Wiadomości te, jak powiada „Times“, zasługują na kompletną wiarę, ponieważ pomimo ostrej cenzury chińskiej, miejscowe dzienniki rozpisują się o tej inowacji w śledztwach karnych szeroko.

Pani Ferval broni się w oryginalny sposób. Twierdzi mianowicie, że owa zatruta kawa — przeznaczona była... **dla niej samej!** Czuła się bowiem tego dnia bardzo źle i **wlała kilka kropel weronalu do kawy dla uspokojenia ner wów.** Być może, iż wskutek zdenerwowania wlała ów weronal dwukrotnie!

Mimo tej zręcznej obrony skazano panią Ferval na **5 lat ciężkiego więzienia.** Dopiero teraz spadła z jej twarzy

maska spokoju.

Wybuchnęła ona spazmatycznym płaczem i dostała istnych konwulsji nerwowych.

Adwokat jej wniósł **odwołanie od tego wyroku.**

Gdzie najwięcej używają narkotyków?

PRYM WIODĄ STANY ZJ. I.. HOLANDJA.

Lwów, 10 lipca.

(e) Liga Narodów rozpoczęła poważną walkę przeciwko nadużyciom. wynikającym z używania **opium, kokainy i innych tego rodza ju środków** we wszystkich krajach świata

Kto dostarcza tych trucizn? **Opium, morfina, kokaina, heroina** są przywożone z **Indji, Persji, Egiptu, Turcji i Chin.** W Indjach, gdzie kultura, wyrób i handel opium są kontrolowane przez władze, posiadające ich monopol, jego roczna produkcja wynosi przeciętnie **tysiąc ton.**

Statystyka amerykańska ustaliła że używanie tych trucizn może być określone na mieszkańca w następujący sposób: we Włoszech — 64 miligramy; w Niemczech — 128 miligramów; w Portugalji — 161 miligramów; we Francji — 194 miligramy; w Holandji — 226 miligramów wreszcie w **Stanach Zj. — 2 gramy 332 miligramy na mieszkańca.**

Wśród pism i książek.

Lwów, 10 lipca.

Nr. 12. dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu“ zamieszcza na wstępie artykuł pt. „Moda a Wystawa Krajowa“ ilustrowany szeregiem wykwintnych letnich sukienek i kostjumów. Osobną stronicę zajmują ubranka i sukienki dziecinne Na podkreślenie zasługują ciekawe wzory haftu i malowanych abażurów. Na numer składają się „Walka ze szkodnikami“ w polu i ogrodzie, „Wina owocowe“, „Wiosenna zmjana diety“, Uczestniczki Międzynarodowego Kongresu Hippicznego w Poznaniu“, „Estetyka podróżowania“ ilustrowana licznemi fotografiami, nowela „Hiacynty“ i obszerny dział „Między nami“, w którym czytelniczki poruszają najrozmaitsze zajmujące je tematy

Zwolennik teorji płaskości ziemi

CHCE OBDARZYĆ POLSKĘ NOWĄ SEKTĄ.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) W śród nieprzeliczonych sekciarzy, grasujących w Stanach Zj., jednym z najoryginalniejszych jest religijny fanatyk Wilbur Voliva z miasteczka Zion, koło Chicago. Jegomość ten, odbywszy wiele podróży, doszedł do przekonania, że **ziemia jest płaska i stoi nieruchomo, a słońce wokoło niej się obraca.**

Dalsze poglądy swe wyłuszczył Voliva w kazaniu, które wygłosił na jednej z ulic Chicago. Europa, zdaniem jego jest toczona zarazą rozpusty i nieprawości. Kobiety **piją likiery i palą papierosy**, a ich szaty urągają pojęciom o wstydzie. Toteż za kilka miesięcy z polecenia Volivy **wyjadą misjonarze do Egiptu, Holandji, Szkocji i.. Polski.**

Volivo chcąc udowodnić, że ziemia jest płaska, oświadczył, że zrobi **zakład o 5000 dol z komandorem Byrdem bawiącym obecnie pod Biegunem.** Później rozmyślił się i zakład odwołał, obstaje jednak nadal przy swem twierdzeniu.

A więc, jeśli „prorok“ dotrzyma słowa, wkrótce ujrzymy w Polsce jego misjonarzy. Ciekawe atoli jest zestawienie krajów, które on zamierza nawrócić. **Czyżby Polska była tak zepsuta jak Egipt?** Albo gdzież porównanie z Szkocją i Holandją, które mają opinję **krajów spokojnych i obyczajowych.**

Uczeni rosyjscy na cenzurowanem.

PIERWSZE EGZAMINY W „BŁAGONADIOŻNOŚCI“.

Moskwa, w lipcu.

(e) **„Oczyszczanie“** wyższych zakładów naukowych sowieckich odbywa się w całej pełni. W czternastu instytucjach naukowych, profesorowie, docenci i profesorowie-adjunkci musieli **wyjaśnić swą ideologję i działalność** wobec specjalnie utworzonych zgromadzeń, złożonych z uczonych i studentów.

Na 102 profesorów i docentów jednego z uniwersytetów moskiewskich, poddanych temu egzaminowi swego rodzaju, tylko dwudziestu **„zdało“ go dostatecznie.** Większość cdrzuconych stanowili **lekarze matematycy i fizycy.**

W moskiewskim instytucie technologicznym „egzaminowano“ 290 profesorów i docentów, wynik jest jednak nieznany. W Petersburskiej **Akademji Sztuk Pięknych wszystkie katedry otrzymały nowych profesorów.**

W sferach uniwersyteckich Leningradu żywo jest omawiane zanowisko profesora Rimskiego-Korsakowa, znanego entomologa, który odmówił wygłoszenia usprawiedliwiającej mowy, twierdząc, że tylko specjaliści mogliby ocenić jego działalność.

Zabiegi o sztandar Pułaskiego

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Jak wiadomo, w jesieni (11 października) odbędzie się w Savannah, gdzie w r. 1779 zginął bohaterską śmiercią **Kazimierz Pułaski**, wielka uroczystość ku czci polsko-amerykańskiego bohatera.

Z tej okazji prezes komitetu obchodu, p. **Ignacy Werwiński**, zwrócił się do rządu Stanów Zj. z prośbą o wszczęcie akcji u rządu brytyjskiego, celem wypożyczenia sztandaru Pułaskiego, który po bitwie wpadł w ręce Anglików.

Komitet ma nadzieję, że rząd brytyjski daruje, ewent. wypożyczy ów historyczny sztandar.

Dodać należy, że członek Kongresu Schaefer z Milwauhee zgłosił wniosek o wydanie **specjalnych znaczków pocztowych** z podobizną Pułaskiego. Znaczki te mają się ukazać w październiku b. r.

Hanna Walska dostała nowe miljony.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Rodaczka nasza Hanna Walska, żona miljonera Mac Cormicka. która dużo daje o sobie mówić z racji swych ekscentryczności, może powiedzieć, że się w czepku urodziła. Niedość, że ma bardzo bogatego męża, który jest w stanie zaspokajać wszystkie jej kosztowne zachcianki, ale ponadto stała się obecnie dziedziczką pokaźnej fortuny: zmarł jej pierwszy mąż. Cochrane, z którym rozwiodła się w r. 1920 i zapisał jej piękny **pałac oraz 3 miljony dolarów.** Dodać należy, że Cochran, fabrykant dywanów, uważany był powszechnie za wroga małżeństwa i odrzucił niejedną piękną partję. Toteż jego potajemne małżeństwo, zawarte z Walską w Paryżu, wywołało ogólną sensację. Rozwód ich nastąpił również w Paryżu w r. 1922.

Sprawdza się więc jeszcze raz przysłowie „Bogaczowi nawet szydła golą“...

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. VII. 1929.

PIERRE DOMINIQUE.

Polowanie na dzikie gęsi.

Wielka równina macedońska, zwana Kampaną, wachlarzem ściele się wokoło Salonik.

Błotnista miejscowość ta z brudnemi i smutnemi wioskami, rozrzucona gdzieniegdzie, jest królestwem pasterzy, baranów, bawołów, wron o białych łebkach, czapli, żórawi, kaczek, bocianów, których biało-czarna sylwetka zdobi nieraz dachy chat; a szczególniej wielkiego rodu dzikich gęsi

Tam między Vertekopen a Jenitze Bobby i Brak dwaj młodzi ludzie w wojskowych garniturach obszytych galonem — mniejsza o ich narodowość — spędzili pewnego razu popołudnie, uganiając się za stadami dzikich gęsi w towarzystwie Anny — pielęgniarki rodem z Rosji, którą złe języki pomawiały o nierząd i szpiegostwo. Była piękną, inteligentną, odważną i świetnie jeździła konno. Nie dziwmy się psim imionom mężczyzn: zostały im narzucone przez Annę.

Ku wieczorowi mieli pół tuzina zabitych ptaków, któremi objuczywszy ordynansa odesłali go do Vertekopu na wyraźne życzenie Anny.

— Noc zapada i śnieg prószyć zaczyna — zwrócił uwagę Brak.

— Właśnie — odparła Anna — co za romantyczny spacer przez usłaną świeżym śniegiem równinę! Jeśli nie po twojej myśli...

Z błysku jej oczu, wyrazu twarzy i tonu Brak wyczuł, że nie miałaby nic przeciwko temu, aby pogalopował wślad za oddalającym się ordynansem.

Bez słowa jechali teraz kłusa wśród zmierzchu i śnieżycy.

*

— Gdzie jesteśmy? — spytała Anna po pewnym czasie.

— Bliżej Jenitze, aniżeli Vertekopu — odparł Bobby.

— O szóstej wieczorem. przy dziesięciu stopniach mrozu — dodał Brak.

— Przyjacielu — odcięła się Rosjanka, utkwiwszy weń twardy wzrok — swoboda ruchów...

„Chce zostać z nim sam na sam — pomyślał Brak i zazdrość zalała mu żółcią serce. Śnieg przestał padać. Wyjaśniło się nieco. Wspięli się na mały pagórek. Bobby oznajmił spokojnym głosem, że światła w oddali — o dwa czy trzy kilometry od nich — „cztery może“, przerwał Brak — to Jenitze Dodał przytem, iż ten dziwny budynek na dwadzieścia kroków przed niemi, przytulony do wzgórza, jest opuszczonym koszarem dla baranów.

Za chwilę byli tam. Znaleźli obok chaty mieszkalnej pustą i szczelnie zamkniętą szopę, pełną siana jak również niezłą stajnię, gdzie umieścili konie.

— Przekąsimy tutaj — zdecydowała Anna — i najlepiej będzie, jeśli tu przenocujemy, a jutro wrócimy do Vertekopu.

Mieli z sobą thermosy. Bobby wnet rozlał gorącą kawę do kubków. Nigdy Anna nie była weselszą i śmiała się jak dziecko

Żądza i zazdrość przycichły w sercu Braka. Bierny pesymizm zwyciężonego ogarnął go. Pił kawę, przegryzając kanapkami prędko i w milczeniu i, po ostatnich łykach, odezwał się tonem dość swobodnym:

— Dobra zatem; lokujcie się tutaj. Macie siano, zostawiam wam kołdry, a sam pojadę na noc do Jenitze. Przywiozę wam śniadanie jutro.

Mówiąc tak odtroczył trzy kołdry od siodeł, popatrzał jak dwoje tamtych instalowało się każde w swoim kącie, dosiadł swego wierzchowca i odjechał.

Śnieg grubą warstwą pokrywał równinę. Niebo było jasne Powietrze zimne. Kilka świateł zaledwie gorzało jeszcze w Jenitze.

Trzymając się mocno na koniu Brak myślał ze ściśniętem sercem o doznanej porażce. Tam w szopie, Bobby i Anna oddani sami sobie święcą godzinę triumfu. Brak walczy z pragnieniem śmierci. Chciałby upaść na śnieg i nie powstać więcej.

Nagle koń jego dawszy skok w stronę, zrywa się do galopu. Z lewego boku rozległo się wycie przeciągłe

— Masz tobie — mówi Brak do siebie — wilki. Niemam strzelby ze sobą. Nastawił uszu i wpatrzył się w równinę. Wycie dwóch czy trzech zgłodniałych gardzieli dało się słyszeć bliższe i głośniejsze.

Brak zawrócił i koń drżąc na całem ciele pogalopował z powrotem po swych śladach. Podjeżdżając do szopy Brak usłyszał niespokojne rżenie koni, wszedł do stajni, uspokoił je, przywiązał swego obok nich i nagle, wychodząc, ujrzał za ogrodzeniem błyszczące oczy wilków. Jednocześnie wycie ich rozlegało się w oddali, podczas gdy najbliższe pomrukiwały z cicha.

— Idą do szturmu.. — pomyślał, wchodząc do szopy i krzesząc krzesiwo. Objął wzrokiem przy jego świetle miejsce, w którem zostawił Annę, sposobiącą sobie posłanie. Spała snem kamiennym z Bobby'm u swego boku i z rękami zarzuconemi wokoło jego szyi. Brak zgasił światło i stał sztywno w ciemnościach podczas gdy fala krwi zalewała mu mózg.

Z zewnątrz. wściekłe rżenie, stuk kopyt końskich wraz z oddalonem wyciem i bliskim pomrukiem dochodziły jego uszu.

— Wilki są w podwórzu — przemknęło mu w myśli.

Nagle rozległ się trzask wyłamywa-

Procedura karna w świetle nowej ustawy

NAKAZ KARNY. — POWÓDZTWO CYWILNE. — WYKONANIE WYROKU. — ODROCZENIA I PRZERWY KARY. — ZATARCIE SKAZANIA. — WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA. — UŁASKAWIENIE.

Lwów, 10 lipca.

(e) W sprawach karnych, należących do właściwości sądów grodzkich, gdy przestępstwo zagrożone jest tylko grzywną lub aresztem, sąd grodzki, na skutek doniesienia policji lub innej władzy, może bez rozprawy orzec **nakazem karnym karę grzywny albo areszt do dni 14-tu.** Wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne przeciw ko aresztowanym i nieletnim do lat 18-tu.

Oskarżonemu i oskarżycielowi służy prawo w ciągu 7 dni, ustnie lub pisemnie, od dnia doręczenia nakazu, **wnieść do Sądu Grodzkiego sprzeciw.** W takim wypadku sprawę rozpoznaje się w postępowaniu zwyczajnem, a sąd nie jest związany ani kwalifikacją czynu ani wymiarem kary, ustalonym nakazem karnym.

Nakaz karny, nie zaskarżony sprzeciwem, ulega wykonaniu, jak wyrok prawomocny.

Osoba, której w trybie postępowania karno-administracyjnego wymierzono karę, może w ciągu 7 dni od dnia doręczenia sobie orzeczenia karnego — stawić **wniosek do władzy administracyjnej o rozstrzygnięcie sądowe.** Właściwym do rozpoznawania takiej sprawy jest sąd okręgowy, jako sąd I. instancji, który orzekając, nie jest związany wymiarem kary, oznaczonym w orzeczeniu władzy administracyjnej.

Od wyroku Sądu Okręgowego w tych sprawach służy tylko kasacja do Sądu Najwyższego.

Powód cywilny.

Pokrzywdzony może najpóźniej przy rozpoczęciu rozprawy głównej wytoczyć powództwo cywilne, celem dochodzenia w drodze procesu karnego roszczeń **majątkowych, wynikających z przestępstwa** n. p. zwrotu zabranych rzeczy, wyrównania szkody lub zapłacenia nawiązki za ból. Powód cywilny już w toku dochodzenia ma prawo żądać **zabezpieczenia powództwa** sposobami wskazanymi w procedurze cywilnej. O zabezpieczeniu rozstrzyga sąd karny na posiedzeniu niejawnem.

Wykonanie kary.

Wyrok wykonywa się natychmiast po uprawomocnieniu. Wykonanie wyroków Sądu Grodzkiego należy do tegoż sądu; wyroki wszystkich innych sądów **wykonuje prokurator.**

Celem wykonania wyroku władze do tego powołane zwracają się do władz więziennych, policyjnych lub innych. Wszelkie **wątpliwości i zarzuty** co do wykonania wyroku, a w szczególności co do obliczenia kary, **rozstrzyga sąd I. instancji,** który w tej sprawie wyrokował. Na postanowienia w tym przedmiocie służy zażalenie.

Odroczenie i przerwa

wykonania kary może nastąpić na prośbę skazanego, gdyby natychmiastowe wykonanie lub dalsze odbywanie kary bezpośrednio zagrażało życiu skazanego, ze względu na **jego ciężką chorobę,** lub jeśli **względy materjalne** jego rodziny — tego się domagają.

Odroczenia i przerwy kary udzielają: prokurator okręgowy — do 3 miesięcy, a minister sprawiedliwości — do 1 roku. Jeśli wykonanie wyroku należy do sądu grodzkiego, to sąd ten udziela odroczenia wzgl. przerwy nie na dłużej, jak 3 miesiące.

Prokurator i Sąd Grodzki może też udzielić skazanemu **odroczenia zapłaty grzywny** lub grzywnę tę rozłożyć **na raty,** o ile to jest uzasadnione ciężkiem położeniem rodziny skazanego.

Prośbę skazanego o

zatarcie skazania

(wykreślenie z rejestru karnego) rozpoznaje **sąd okręgowy,** który wydał wyrok, lub w którego okręgu sąd grodzki wydał wyrok. Uwzględnienie prośby zależy od **zachowania się skazanego po wyroku.** Postanowienie sądu zapada na posiedzeniu niejawnem. Na postanowienie to służy zażalenie. O zatarciu skazania sąd powiadamia władze, prowadzące rejestry karne.

Wznowienie postępowania

zakończonego wyrokiem prawomocnym może nastąpić na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wyjdzie na jaw, że **wyrok wydano pod wpływem fałszywego zeznania świadka lub biegłego, sfałszowania dokumentu lub dowodu rzeczowego lub przekupstwa.** Na korzyść oskarżonego może nastąpić wznowienie nadto wtedy, gdy po skazaniu **ujawnią się fakty nowe lub dowody, stwierdzające, że skazany jest niewinny lub że go skazano za przestępstwo cięższe, niż to, które popełnił.**

Wniosek o wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego **mogą podać:** oskarżony, obrońca, prokurator, małżonek oskarżonego, jego krewni w linji prostej oraz bracia i siostry. **Śmierć oskarżonego, wykonanie kary lub przedawnienie nie przeszkadza wznowieniu postępowania.**

Wniosek o wznowienie, jeśli nie pochodzi od prokuratora, musi być podpisany przez adwokata.

O wznowieniu postępowania orzeka w sprawach, należących do właściwości Sądu Grodzkiego — **Sąd Apelacyjny,** w innych zaś sprawach — **Sąd Najwyższy.**

Sąd właściwy do orzekania o wznowienie może zarządzić **wstrzymanie wykonania wyroku.**

W razie uwzględnienia wniosku o wznowienie — sąd właściwy uchyla wyrok i przekazuje sprawę **do ponownego rozpoznania sądowi,** który wydał uchylony wyrok.

Ułaskawienie.

Prawo łaski jest przywilejem p. Prezydenta Rzpltej. Opinję o prośbie skazanego wydaje sąd, który wydał wyrok I. instancji, po wysłuchaniu wniosku prokuratora. W tym celu min. Sprawiedl. przekazuje prośbę skazanego temu sądowi. O ile sąd uzna, że petent na łaskę nie zasługuje, wydaje postanowienie o pozostawienie prośby bez dalszego biegu, o czem zawiadamia skazanego.

O ile sąd przychyli się do prośby, przesyła akta sprawy wraz z swą opinją Ministrowi sprawiedl., który jednakże może prośbę pozostawić bez dalszego biegu. **Prezydent Rzpltej może jednak postanowić inaczej.**

Minister Sprawiedliwości zawsze — oczywiście po wpłynięciu prośby o ułaskawienie, a sąd I. inst. wtedy, gdy przychyla się do prośby o ułaskawienie, mogą ze szczególnie ważnych względów zarządzić bądź **wstrzymanie, bądź przerwę wykonania** kary, aż do załatwienia prośby o ułaskawienie.

„Kubaniarze" mordercami emigrantów.

GŁĘBIE ZATOKI MEKSYKAŃSKIEJ CHŁONĄ TAJEMNICE MASOWYCH ZBRODNI. — „DELIRIO"I JEGO ZAŁOGA. — TRAGICZNY KONIEC AGENTA WYWIADOWCY. — WIELU POLAKÓW PADŁO OFIARĄ BANDYCKICH PRZEMYTNIKÓW.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Oddawna już stał się rzeczą wiadomą ohydny proceder, jaki uprawiali **„Kubaniarze"** t. j. kubańscy

przemytnicy ludzi,

mordując ofiary, które się powierzyły ich pieczy. Obecnie z Hawanny znowu donoszą **o świeżej zbrodni:**

Wobec trudności, jakie czynią Stany Zj. emigrantom, ci ostatni przemycają się **głównie drogą morską z Kuby.** Wyzyskując konjunkturę, powstały **całe spółki przemytnicze,** złożone **z najgorszych oczajduszów.** Czasem po ściągnięciu grubej opłaty, wysadzają oni emigranta na brzeg Stanów Zj. częściej jednakże — **mordują go i obdzierają.**

Onegdaj szef policji w Hawannie major Trujillo, dowiedział się, że ma odpłynąć **jacht „Delirio",** wiozący zapas trunków i 11 emigrantów. Przemycanie alkoholu nie jest karalne wedle ustaw kubańskich. Aby zdobyć dowód co do przemytu ludzi, **Trujillo dał 400 dol. swemu agentowi Diazowi,** by tę kwotę uiścił jako opłatę za przejazd i w ten sposób dostarczył mu

„corpus delicti".

Szpieg udał się na pokład i spokojnie czekał na dalszy bieg wypadków, pewien, że w stosownej chwili wtargnie policja i opanuje statek. Tymczasem przemytnicy na widok policji rozpoczęli **rozpaczliwą obronę,** zasypując policję strzałami, poczem zdołali odbić od brzegu. Wkrótce potem pochwycili owych 11 emigrantów oraz detektywa Djaza, **zamordowali ich i odarłszy ze wszystkiego**

wrzucili w morze.

Potem udali się ku wybrzeżom Florydy, gdzie zdołali złożyć swój ładunek wódki.

Po powrocie do Hawanny, bestjalską załogę statku wraz z kapitanem **Sastre** aresztowano. Sastre bronił się nicznie, twierdząc, że raczej za zasługę powinno mu być poczytane, iż uwalnia republikę kubańską od niewygodnego i niepewnego żywiołu, jakim są emigranci.

Major policji Trujillo zeznał, że policja podczas rewizji na statku „Delirio" znalazła istny skład ubrań i pularesów

zbroczonych krwią.

Wedle zeznań majora, dno zatoki meksykańskiej jest **wprost zasłane trupami pomordowanych,** których liczyć należy na tysiące. Ostatnio nieszczęśliwe te ofiary (wśród których było i **wiele Polaków**) płaciły kontrabandzistom po 400 dol. po to, aby wraz z życiem postradać i resztę mienia.

Krwiożerczy kapitan Sastre niewątpliwie nie uniknie zasłużonej kary, niestety jednak podobnych jemu **„przedsiębiorców"** są setki...

—:·—

nych drzwi, poczem galop trzech koni. przerwany skokiem przez parkan, poniósł się echem po równinie

— A tamci śpią — szepnął Brak do siebie, robiąc znowu światło.

Rzeczywiście w blasku krzesiwka dojrzał ich w niezmienionej pozycji.

Wtem drzwi zadrżały pod potężnemi uderzeniami pyska, wgryzającego się w drzewo.

Brak zaklął półgłosem, zawahał się, poczem jak zahipnotyzowany — żałując swego kroku zaraz po jego zrobieniu — z rewolwerem w garści... otworzył drzwi i trzymając swą pochodnię wysoko ujrzał przed sobą gromadę bestyj z czerwonemi ślepiami.

Nienawistnem spojrzeniem objął dwoje kochanków, którzy zerwali się na równe nogi, z siana. Bobby milcząc sięgał po swoją broń, Anna zaś stała przy nim z szpicrutą w ręku i nieustraszonym wzrokiem, utkwionym w wilki!

— Anno, Anno! — krzyknął Brak — tutaj! I ręką wskazywał po za siebie. Tam chciał, żeby się schroniła, za światło. On tymczasem wpuści dwie, trzy bestje, odda im Bobby'ego na żer i drzwi przed resztą zamknie. Kiedy Bobby pod kłami wilków ducha wyzionie on je zabije, ocali kobietę i będzie ją miał.. Gotów jest darować jej namiętne pocałunki Bobby'ego, których ślady widział na twarzy i odkrytych ramionach..

Lecz Anna nie odwracała oczu od wilków. Nie chciała odejść od kochanka, który znalazł — nareszcie! — swój rewolwer.

Wilki stały przy drzwiach masą czarną, ruchomą, o najeżonym włosie.

Rewolwer!.. On ma swój rewolwer.. On... Bobby.. — kotłowało się w mózgu Braka.

— Zaczekaj, bratku.. — syknął przez zaciśnięte zęby i podskoczywszy raptownym ruchem z pochodnią w dłoni ku wilkom, potężnym rzutem ramienia odepchnął je i oszołomił, rzucając im płonący knot w oczy i wśród wściekłego ich wycia odwrócił się ku Bobby'emu, wziął go na cel i wypalił z rewolweru.

Człowiek upadł twarzą naprzód. Anna krzyknęła i pokazawszy zęby szła na Braka z podniesioną szpicrutą. Ten jednak nie czekał. Zapominając o wilkach, które oprzytomniawszy zawyły wściekłem zwycięskiem wyciem, dotykając już nóg jego i łopatek, obalił Annę na ziemię, przylgnął do jej pięknego ciała i siłą wpił się ustami w ponsowe wargi.

Po chwili czarne i szare grzbiety kłębiły się w szopie; dwadzieścia pysków szarpało na kęsy trupa i dwoje konających.

Lecz Rosjanka i oficer nie bronili się w agonji swej przed bestjami; dziko. ostatnim wysiłkiem, dusząc nienawiścią, miłością i zemstą walczyli ze sobą zaciekle; podczas gdy ciała ich, broczące we krwi i jej oparach, zapadały zwolna w objęcia śmierci. Tłum. F. M.

Tragedja młodej stenotypistki.

UWIEDZIONA PRZEZ SZEFA POZBAWIŁA GO ŻYCIA. — Z TAJEMNIC ŻYCIA WIELKOMIEJSK.

(Do ryciny na str. 1).

Wiedeń, w lipcu.

Onegdaj stanęła tutaj przed sądem przysięgłych 20 - letnia Anita Kremer, stenotypistka, stojąca pod zarzutem zastrzelenia swego szefa, 34 - letniego właściciela biura podróży, Karola Gütera.

Przed sędziami i przed licznie zebraną publicznością roztoczyła się typowa tragedja wielkomiejska. P. Kremer objęła przed dwoma laty jako 18 - letnia dziewczyna posadę w biurze podróży, którego właścicielem i dyrektorem był elegancki i przystojny donżuan Karol Güter. Szef niebawem zwrócił uwagę

na śliczną dziewczynę

i zaczął natarczywie starać się o jej względy.

Naiwna Anita przypuszczała, że Günter kocha ją naprawdę i żywi wobec niej poważne zamiary. To też oszukana obietnicą małżeństwa dała się zwabić do mieszkania uwodziciela i

została jego kochanką.

Niebawem wystąpiły skutki tego nielegalnego związku. Biedna dziewczyna uczuła się matką i uwiadomiła o tem Güntera, żądając, aby się z nią teraz ożenił.

Ale szef wyśmiał ją, oświadczając brutalnie, że dziewczyna, ulegająca obcemu mężczyźnie przed ślubem, nie może liczyć na jego szacunek. Zresztą, skąd on może mieć gwarancję, że Anita nie utrzymywała stosunków miłosnych jeszcze z kim innym i, że dziecko właśnie od niego pochodzi!

Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy nieszczęśliwej, uwiedzionej dziewczyny, dla której każde słowo brutala było

straszliwym i niezmiernie bolesnym ciosem.

Hańba i wstyd przyjęły ją do głębi i zrodziły w jej duszy

chęć zemsty.

Kupiła browning udała się do biura i zdrajcę zastrzeliła.

Przed sądem stanęła Anita już jako matka. Opowiadanie jej wzruszyło wszystkich do głębi. To też wyrok wypadł tak, jak należało się spodziewać. Anita została uwolniona od winy i kary.

Co jednak się z nią dalej stanie? Biedna, młoda matka stanęła przecież poza nawiasem społeczeństwa. Ciężka zapewne będzie jej droga życiowa, zmierzająca do wyżywienia i wychowania nieślubnego dziecka...

„Idjoci z przedmieścia".

Moskwa, w lipcu.

(e) W Rosji wystawiają obecnie nową sztukę **Borysa Pilnjaka i A. Płatonowa** pt. **„Idjoci z przedmieścia"**. Sztuka pisana jest w tonie ironicznym i wyszydza znakomicie **biurokratyzm, panujący w Rosji Sowieckiej.** Treść sztuki jest następująca:

Żona buchaltera Baszmakowa, która ma dużo dzieci, zachodzi w ciążę. Baszmakow chciałby spędzić płód, lecz właściwa komisja sprzeciwia się temu i Baszmakow, jako lojalny obywatel, nakazuje żonie, by rodziła. Ponieważ jednak stosunki materjalne Baszmakowa są bardzo opłakane, przeto buchalter zwraca się do komisji z żądaniem wypłacenia.. alimentów. Komisja zgadza się **wychowywać dziecko — wspólnie.**

Sztuka cieszy się powodzeniem.

Lichwiarz z przed 2000 lat.

CIEKAWY REZULTAT PRAC WYKOPALISKOWYCH W POMPEI. — NAJSPRYTNIEJSZY I NAJBOGATSZY FINANSISTA POMPEI.

Rzym, w lipcu.

(=) Podczas prac wykopaliskowych w Pompei wykryto **pewien budynek**, a raczej — dokładnie mówiąc — kompleks budynków, w którym — jak okazały badania — mieszkał **stary lichwiarz Cicilius Cornelius.**

Pompei miało naturalnie **wielu lichwiarzy.** Było to miasto bogate, w którem struktura pieniężna i kredytowa **dobrze już była rozwinięta.** Ten Cicilius Cornelius był prawdopodobnie nie tylko jednym z najbogatszych, lecz także jednym **z najmądrzejszych i najzręczniejszych finansistów swego czasu.**

Dom jego leżał w **centrum miasta,** gdzie przecież także dzisiaj znajdują się zwykle banki. Był to pałac, który wyraźnie dzisiaj jeszcze świadczy, że bogactwo tego bankiera **rosło z dnia na dzień.** Dokupywał on ciągle przyległe budynki, co można poznać z tego, że zabudowania, należące do jego pałacu, **mają wszystkie odmienny poziom.** Pałac ten odznaczał się urządzeniem nader zbytkownem, choć widać, że właściciel był

dorobkiewiczem, pozbawionym smaku.

Wielka hala posiadała podwójny szereg kolumn, co jest najpewniejszą wskazówką **starożytnego zbytku.** W środku hali znajdował się mały, chłodzący **wodotrysk.** Pod werandą kolumnady znaleziono **charakterystyczną mozaikę:** dwaj niewolnicy usiłują podnieść leżącego osła, na którym siedzi leniwy właściciel, patrzący obojętnie na trudy służby i na mękę zwierzęcia, uginającego się pod ciężarem.

Pałac Ciciliusa posiadał **tajemne wyjście.** Widocznie lichwiarz chciał sobie zapewnić w razie jakiegoś niebezpieczeństwa możliwość **ucieczki wraz z skarbami.**

—::—

Mapa manewrów rysowana na niebie.

ORYGINALNA INOWACJA W ĆWICZENIACH ANG. FLOTY POWIETRZNEJ.

Londyn, w lipcu.

(e) Powietrzna flota Wielkiej Brytanji rozpoczyna w dniu 13 bm. manewry, których punktem kulminacyjnym ma być **stoczona w powietrzu bitwa.**

Aby dokładnie móc skontrolować ruchy eskadry powietrznej zaopatrzono każdy aparat w specjalny przyrząd do wypuszczania **kolorowego dymu,** który na tle nieba i chmur kreślić będzie trwające kilka minut smugi.

Stojący na lotniskach i punktach obserwacyjnych fotografowie sztabowi zdejmą te smugi i w ten sposób uzyskają **jakby narysowany plan przebiegu całej bitwy.**

Pozwoli to oficerom sztabu określić błędy i zalety ruchów eskadry.

W manewrach angielskich weźmie **udział 50 samolotów.** Dla widzów cywilnych przygotowano na lotniskach trybuny na 100 tysięcy osób. **Jedną eskadrą kierować będzie książę Walji, drugą — książę Yorku.** Oczywiście, obaj nie z samolotu, lecz z ziemi.

Ile soli jest w morzach

Berlin, w lipcu.

Pewien niemiecki uczony obliczył (Niemcy lubią wszystko obliczać), że gdyby wyparowano wszystką wodę z mórz, to utworzyłby się gigantyczny blok soli o powierzchni **215,200,000 hektarów czyli ponad 2 miljony kilometrów kwadratowych.**

Niesamowite listy z zaświata.

ZEMSTA ZDRADZONEGO KOCHANKA.

Paryż, w lipcu.

(=) Przykra przygoda spotkała niedawno młodą i uroczą paryżankę, **żonę hrabiego W.**

Pani ta, zaniedbywana trochę przez zajętego polityką męża, szukała rekompensaty w ramionach młodzieńców, mających więcej... **wolnego czasu.** Amantów swoich zmieniała dość często, lecz dłuższy stosunek łączył ją z pewnym **młodym malarzem hiszpańskim,** studjującym w Paryżu. Wreszcie jednak i ten wybraniec losu musiał ustąpić miejsca komu innemu.

Wówczas rozpoczęły się dla pięknej pani W. czasy **niesamowitych listów z zaświata.** Codziennie znajdowała ona na biurku

list w czarnej obwódce,

donoszący jej o rychłej śmierci i oznajmiający, że **termin zbliżył się o dzień.**

Pani W., trochę przesądna jak wszystkie kobiety, **uwierzyła święcie w tajemnicze przepowiednie** i popadła zupełnie **w rozstrój nerwowy.** Jej kochankowi jednak sprawa ta wydała się mniej mistyczna. Rozpoczął badanie na własną rękę i wykrył, **że autorem owych listów był zdradzony malarz,** a umieszczała je na biurku **przekupiona przez niego służąca.**

Tymczasem jednak dowiedział się o wszystkiem hrabia W., który **wszczął przeciwko wesołej żonie kroki rozwodowe.**

Największy blok marmuru kararyjsk.

NIESŁYCHANE TRUDNOŚCI SPROWADZENIA GO DO RZYMU.

Rzym, w lipcu.

(e) W kopalniach kararyjskich wydobyto monolit marmurowy **długości 19 metrów a szerokości 2 metry.** Ma on przyozdobić nowy stadjon w Rzymie. Wielkie trudności napotyka **sprowadzenie go morzem do ujścia Tybru,** a co ważniejsze, **przeholowania go w górę rzeki na specjalnie zbudowanej tratwie,** wobec niskiego poziomu wód w lecie.

Wiosną r. z. rozpoczęto transportowanie monolitu do brzegu morskiego, pokonuwując wielkie trudności. Przedewszystkiem należało spuszczać go nader ostrożnie, aby nie uległ złamaniu i **to na przestrzeni 13 kilometrów dróg górskich,** które w wielu miejscach prowadziły przez urwiska. Początkowo staczano go na **drewnianych rolkach,** następnie zakładano pod to **20—40 par wołów.** Most kararyjskiej kolei żelaznej musiano **nawet rozebrać** chwilowo, aby przepuścić ten olbrzymi blok marmurowy.

Przy załadowywaniu go na tratwę w porcie Karrary odbyło się uroczyste poświęcenie, którego dokonał miejscowy biskup.

Coolidge potomkiem... Karola W.

TAFT I PIERP. MORGAN POCHODZĄ OD KRÓLÓW SZKOCJI.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Znana jest „słaba strona" Jankesów, którzy chlubiąc się, że są najbardziej demokratycznym narodem świata, czują dziwną słabość do tytułów szlacheckich i drzewa genealogicznego. Ostatnio wyszła książka p. t. „Nasze drzewo genealogiczne", którego autorzy Jordan i Kimball, dochodzą do zdumiewających wyników: oto zbadali oni, że były prezydent **Coolidge jest potomkiem... Karola Wielkiego,** a b. prezydent Taft, sekretarz stanu Wilbur i John Pierpont Morgan, wywodzą się od — **Dawida I., króla Szkocji!**

Wątpić nie należy, że autorom napisanie tego dzieła opłaci się sowicie...

—::—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Śmierć dwojga osób w nurtach Dniestru.

TRAGICZNA PRZYGODA WIEŚNIACZKI W HALICZU.

Stanisławów, w lipcu.

Wczoraj miała miejsce w Haliczu tragedja która zakończyła się tragiczną **śmiercią dwojga osób.** Przebieg wypadku przedstawia się następująco: O godzinie 9.45 prowadziła Kornela Iwasiuk z Halicza brzegiem Dniestru wóz zaprzężony w parę koni, chcąc napoić konie przed dalszą jazdą. Niedaleko mostu w Haliczu wjechała ona z wozem do rzeki i to tak daleko, że konie w pewnym momencie **straciły grunt pod nogami.** Na wozie znajdowały się wówczas prócz Korneli Iwasiuk, jej 3-letnia córka Janina oraz Bronisława Kwiatkowska z Słobódki w powiecie rohatyńskim. Gdy konie nagle straciwszy grunt pod nogami poczęły wozem szarpać, Iwasiukowa zdołała konie zawrócić do brzegu i rzeczywiście wyprowadziła je na twardy grunt. Ale teraz oto nastąpiła tragedja. Bo oto z niewiadomej przyczyny wóz w połowie **się rozerwał,** wszyscy w nim się znajdujący poczęli tonąć wpadłszy do głębokiej wody. Krzyk tonących zaalarmował znajdujących się w pobliżu ludzi, którzy pospieszyli tonącym z pomocą. Ratujący zdążyli też Iwasiukową uratować, natomiast **córka jej oraz Bronisława Kwiatkowska zostały przez wodę porwane.** Przez chwilę widziano je jeszcze ukazujące się i znikające pod wodą, aż wreszcie zanurzyły się by więcej nie wypłynąć. Natychmiast wszczęte bardzo energiczne poszukiwania nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Mimo skrzętnych poszukiwań zwłoki nie zostały do tej pory znalezione.

Ze sportu.

Stanisławów, w lipcu.

Rewera—Hakoah 2:2. Mistrzostwo kl. A. Zawody wcale nie ciekawe choć wynik dla obu drużyn bardzo byłby ważny. Gra mniej niż przeciętna i to po obu stronach. W 16' uzyskuje Rewera z zamieszania podbramkowego pierwszą bramkę i w tym stosunku rozpoczyna się też druga połowa. Już w 6' M. Presser bardzo pięknym strzałem — w czem wiatr był bardzo pomocny uzyskuje wyrównanie. Bramkarz Rewery Zengel mylnie też w bramie się ustawił. W 17' minucie następuje bardzo silne, choć nieumyślne zderzenie bramkarza Rewery Zengla z Feuerem, wskutek czego tego pierwszego zniesiono z boiska. W 33' za rękę obrońcy na polu karnem uzyskuje Rewera rzut karny za rzekome sfoulowanie M. Pressera. Tu przyznać trzeba, że p. sędzia dał się całkiem zwyczajnie wziąć na lep bo była to jedynie dobrze udana i odegrana komedja ze strony Pressera. W ten sposób wyrównał Hakoah a tem samem zawody skończyły się wynikiem remisowym. — Zresztą wielu kibiców przepowiedziało, że zawody muszą się skończyć remisowo, bo sędzia jest członkiem Ukrainy, a w interesie tej że leży, by taki był wynik zawodów. Nie wchodzimy w to czy to prawda czy nie! Ale jest to bezwzględną winą O. K. S. że w ten conajmniej nieszczęśliwy sposób obsadza zawody. Czy nie ma we Lwowie innego sędziego, jak tylko z tego klubu, który w danych zawodach jest tak bardzo zainteresowany? Nic więc dziwnego, **że O. K. S. cieszyć się zaczyna co raz mniejszą popularnością!** — Sędzia prowadzący zawody sędziował słabo, nie orjentując się we wielu sytuacjach, dając się też powodować publiczności. Niestety Stanisławów jest bardzo po macoszemu pod tym względem traktowany przez Lwów. Czas by — o ile istnieje jakowaś polityka w sporcie — wreszcie ustała. A nie, to raczej zawiesić rozgrywanie mistrzostw!

Sędziował p. Stocki ze Lwowa.

Mistrzostwa kl. B. T. U. R.—Stanisławowja 2:2 Sędzia p. Wieselberg.

Hakoah II.—Górka 0:3. Sędzia p. Adam.

Mistrzostwa kl. C. Policja—Admira 3:2. Sędzia p. Wilder.

KOŁOMYJA.

W Kołomyji bawiła dwa dni drużyna czerniowiecka Makkabi, która w sobotę rozegrała zawody z tamtejszym Drorem bijąc go 5:0. Zawody prowadził por. Kasztelan. Drużyna gości bardzo sympatyczna zbytnio tylko kombinuje na polu karnem przeciwnika przepuszczając tem samem cały szereg dogodnych pozycji strzałowych. Sędziował p. Klamer ze Stanisławowa.

Ofiara własnej nieostrożności.

ŚMIERĆ UŁANA W DNIESTRZE.

Stanisławów, w lipcu.

Tego samego dnia miał miejsce w Haliczu drugi nieszczęśliwy wypadek, który również pociągnął za sobą jedno życie ludzkie. Oto w Haliczu przebywają obecnie różnego rodzaju oddziały broni. Żołnierze chętnie korzystają z kąpieli rzecznych stosując się zresztą do zarządzeń, a to tych które w pierwszym rzędzie wskazują miejsca w których kąpać się wolno. Do wyraźnych tych zarządzeń nie zastosował się **starszy ułan Stanisław Ostrowski** pionier 4 Dyw. Kaw. ze Lwowa. Nieszczęśliwy mimo wyraźnego zakazu korzystał z kąpieli właśnie w tem miejscu, gdzie kąpiel z powodu niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego jest zakazaną. W pewnym momencie Ostrowski znikł pod wodą i więcej na wierzch nie wypłynął. Pospieszono mu natychmiast z pomocą, ale niestety zdołano wydobyć już tylko zimne zwłoki.

Złodzieje na wywczasach letnich.

WIELKA KRADZIEŻ U ŻONY PREZESA SĄDU OKRĘG. WE LWOWIE.

Stanisławów, w lipcu.

Sezon letni już się rozpoczął. Wobec tego i złodzieje przenieśli teren swej **działalności na letniska,** by tam próbować szczęścia. I oto pierwszy występ w Jaremczu. Wieczorem dostali się dwaj nieznani dotychczas sprawcy przez nieopatrznie pozostawioną przez służbę do balkonu przypartą drabinę, do **mieszkania p. Zofji Hawlowej żony prezesa sądu okręgowego we Lwowie.**

Po wejściu do mieszkania przez balkon zabrali sprawcy **kilka sztuk biżuterji jak złoty pierścień wysadzany ośmioma brylantami i szafirem, bransoletę, zegarek, sznur pereł, kosz walizkowy z bielizną,** i t. d. Następnie złodzieje odjechali zapewnie najbliższym pociągiem który odchodzi o godzinie 5 z Jaremcza w kierunku Stanisławowa. Wszczęte dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Kronika.

Salomonowi Kornowi skradziono męską i damską garderobę wartości 600 zł. z zamkniętego mieszkania.

Franciszkowi Lenartowi skradziono rower wartości 250 zł. z niezamkniętego podwórza.

Maksowi Orgelgruberowi skradziono złoty zegarek z zamkniętego mieszkania przez włamanie się do takowego.

Stefanowi Storczyńskiemu skradziono deski oraz materjał budowlany łącznej wartości 500 zł.

K. Lesnerowi skradziono w nocy z podwórza pompę ze studni wartości 50 zł.

Abrahamowi Krautmanowi skradziono ubranie. Kradzieży dopuścił się prawdopodobnie kręcący się w Stanisławowie rumuński dezerter imieniem Fedor, nieznanego nazwiska.

Za opilstwo i zgorszenie publiczne przytrzymany został Tadeusz Borutkiewicz.

Stanisława Zająca przytrzymano za kradzież kur.

Ze sportu.

Międzypaństwowe zawody we Lwowie.

I. MECZ LEKKOATLETYCZNY RUMUNJA — POLSKA.

Lwów, 10 lipca.

Jednostajny program sportowy, ograniczający się przeważnie **do spotkań piłkarskich,** dozna w bieżącym tygodniu **miłego urozmaicenia.** W sobotę i w niedzielę gościć będą w mieście naszem **najlepsi lekkoatleci Rumunji i Polski,** którzy stoczą **interesującą dwudniową walkę.** Zauważyć należy, że pierwsze lekkoatletyczne spotkanie reprezentacyjne **Rumunji z Polską** będzie zarazem **pierwszym międzypaństwowym meczem lekkoatletycznym,** przeprowadzonym **na terenie Lwowa.** Nic więc dziwnego, że impreza powyższa **żywo zainteresowała sfery sportowe miasta naszego,** tembardziej, że lekkoatleci rumuńscy zapisali się dobrze **w pamięci publiczności lwowskiej** z czasów zawodów zorganizowanych przed kilkoma laty przez I. L. K. S. Czarni.

Zawody międzypaństwowe **Rumunja — Polska** mają nietylko sportowy charakter, ale będą zarazem **manifestacją przyjaźni,** łączącej oba narody. Protektorat nad imprezą objął **p. min. płk. Matuszewski,** który osobiście zjedzie do Lwowa w towarzystwie małżonki, chluby polskiego sportu p. **Haliny z domu Konopackiej.** W celu godnego przyjęcia sympatycznych gości ukonstytuował się **komitet honorowy,** w skład którego wchodzą: p. woj. Gołuchowski, p. wicewoj. Pilecki, p. kom. rządu prof. Nadolski, p. gen. Rumel, inspektor armji p. gen. Popowicz, dow. DOK., p. gen. Czuma dow. dyw.

Prace przygotowawcze **są w pełnym toku.** Komisja wykonawcza pozostająca pod kierownictwem p. **inż. T. Kuchara,** podzielona na kilka sekcyj, pracuje już od dłuższego czasu **bardzo intensywnie,** by zawody postawić **na europejskiej wyżynie.** Spodziewać się należy, że publiczność nasza skorzysta zatem ze sposobności zapoznania się z elitą rumuńskich i polskich lekkoatletów, tembardziej, że w poszczególnych dyscyplinach toczyć się będą **bardzo interesujące walki.** Bliższe szczegóły podamy w najbliższych numerach.

Ogólno-polskie zawody strzel.

ODBĘDĄ SIĘ W DNIACH OD 18 — 21 BM.

Lwów, 10 lipca.

W dniach od 18—21 bm. odbędą się na strzelnicy kleparowskiej ogólno polskie zawody strzeleckie, staraniem Zw. Strzeleckiego. Program przedstawia się następująco:

Zawody powszechne, dostępne dla wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Z broni wojskowej. Broń: długa, typu wojskowego, używanego w armji polskiej. Odległość 300 m. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 1 m., z polem czarnem 60 cm.

Z broni małokalibrowej: a) ze wszystkiemi udogodnieniami regulaminowemi. — Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 20 cm. z polem czarnem 12 cm.; b) z przyrządami celowniczemi, otwartemi, bez przyspieszników i grzybków. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy 50 cm. z polem czarnem 20 cm.

Broń krótka. Broń: krótka dowolna, o kalibrze nie większym jak 7.65 mm., wadze do 800 gram. i długości lufy najwyżej 9 cm., na pociski o płaszczu niklowym lub t. p. i zapale centralnym. Odległość 10 m. Tarcza: sylwetka stojącego człowieka, podzielona na 5 pierścieni.

Zawody główne

o mistrzostwo Związku Strzeleckiego na rok 1929.

Broń długa, wojskowa. Broń: długa, typu wojskowego, używanego w

armji polskiej. Odległość 300 m. Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 1 m. z polem czarnem 60 cm.

Dowolna broń: długa dowolna, reszta warunków jak w par. 4.

Małokalibrowa broń: długa dowolna cal 22. Odległość 50 m. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 20 cm. z polem czarnem 12 cm.

Strzelanie szybkie do sylwetek. Broń długa dowolna cal 22 bez przeziernik ów, przyspieszników i grzybków, z wykluczeniem broni samoczynnej (automatycznej), broń repetierowa dozwolona. Odległość 20 m. Tarcza: Sylwetka leżącego żołnierza, na tarczy 10-pierścieniowej 30 cm. z polem czarnem 6 cm. Szerokość sylwetki 8 cm. Wysokość 6 cm. Postawa dowolna.

Strzelanie leżąc na 10 mtr.: Broń dowolna cal 22. Odległość 100 m. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 80 cm. z polem czarnem 40 cm. Postawa regulaminowa leżąca.

Krótka dowolna broń cal 22.: krótka dowolna cal 22. Odległość 50 m. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm. z polem czarnem 20 cm.

Broń krótka wojskowa. Broń: krótka dowolna typu wojskowego, stosowana w wojsku jakiegokolwiek z państw, o kalibrze nie mniejszym niż 7.63 mm., o zapale centralnym i lufą nie dłuższą jak 20 cm. Odległość: 25 m. Tarcza: 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 30 cm. z polem czarnem 6 cm. Broń krótka dowolna: Odległość 25 m. Tarcza: 6 sylwetek regulaminowych 5 pierścieniowych.

Strzelanie szybkie. Broń krótka dowolna cal 22. Odległość 50 m. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy 50 cm. z polem czarnem 20 cm.

Zawody zespołowe.

Zespołowe mistrzostwo Związku Strzeleckiego na rok 1929 w strzelaniu małokalibrowem.

Warunki: jak w zawodach powszechnych par. 2 pkt. a) strzela zespół złożony z 5 zawodników jednego Oddziału Związku Strzeleckiego. Ocena: według sumy punktów całego zespołu.

O nagrodę przechodnią Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. Broń długa dowolna. Odległość 300 m. Postawa dowolna regulaminowa. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy 1 m. z polem czarnem 60 cm. Ilość serji: trzy, po jednej na każdego zawodnika.

O nagrodę przechodnią Redakcji Tyg. „Strzelec“. Broń długa dowolna cal 22. Odległość 50 m. Postawa stojąca regulaminowa. Tarcza: 10-pierścieniowa o średnicy 50 cm. z polem czarnem 20 cm.

—o—

SUKCESY DUBIEŃSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Lwów, 10 lipca.

Doskonała tennisistka krakowska, Dubieńska, wzięła udział w turnieju w Mor. Ostrawie, zdobywając drugie miejsce w finale, uległszy Czeszce Stavierovej. W przedbojach Dubieńska pokonała takie sławy jak Deutsch i Redlich.

Wędrówki do ziemi obiecanej.

NOWY JORK MIASTEM MARZEŃ. — ROSYJSKA MODA I ROSYJSKI BARSZCZ. — DOLAR PONAD WSZYSTKO. — PĘD DO RAJU AMERYKAŃSKIEGO POWINIEN SIĘ SKOŃCZYĆ.

Lwów, 10 lipca.

Ameryka, kraina wszechpotężnego dolara, i wszelkich niemożliwości, oddawna wydaje się miljonom ludzi ziemią obiecaną, przystanią, w której spełnią się wszystkie ich marzenia i nadzieje.

— Tak, gdybym mógł pojechać do Nowego Jorku. Tu marnieję, a tam mógłbym zrobić karjerę swoimi rysunkami, swoimi planami.

— Mój nowy wynalazek, maszyna zaoszczędzająca czas. Tu w Europie nikt się tem nie interesuje. Gdybym mógł pojechać do Nowego Jorku i osobiście przedstawić mój wynalazek Fordowi...

— Tak, rzeczywiście tu w Europie marnieją nasze zdolności i nasze talenty, ale tam w Ameryce!...

I w ten sposób mówiąi niemal wszyscy. Wszyscy swe pragnienia sprowadzają do tego, by móc pojechać do ziemi obiecanej, wierząc, że zdziałają tam bardzo wiele i będą mogli wybić się ponad szary tłum. **Nowy Jork dziś jest miastem marzeń wszystkich ludzi, tem,** czem był niegdyś Rzym, Wenecja i Paryż.

A wszystko to właściwie stało się jakby w mgnieniu oka — w ciągu jednej nocy. Jeszcze niedawno temu ojczulek dawał swemu niezaradnemu synkowi bilet drugiej klasy do Nowego Jorku. Młodzieniec wkładał bilet do kieszeni od kamizelki i ginął po tamtej stronie Oceanu, a po niejakim czasie wracał z książeczką czekową do domu, podziwiany przez wszystkich, a szczególnie przez własną rodzinę, która uważała go za człowieka ograniczonego i niezdolnego do niczego.

Stąd powoli urastała legenda o Ameryce; wszyscy wyobrażać sobie poczęli, że wystarczy tylko dotknąć nogą lądu amerykańskiego, by złoto szeroką strugą popłynęło do ich kieszeni. I nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej rozpoczął się szalony pęd do „ziemi obiecanej“.

Od dziesięciu lat pęd ten trwa bez przerwy. Ze wszystkich stron świata zdążają ku portom amerykańskim wychodźcy w nadziei na lepszy los. Przyjeżdża największa nędza, największa bieda świata, zewsząd, z Włoch, z Polski, z Armenji, Niemiec, Francji, przyjeżdżają też arystokraci rosyjscy, których rewolucja wyrzuciła z rodzinnego kraju i nakazała im włóczyć się po świecie. Oni też stworzyli w swoim czasie pewnego rodzaju modę na wszystko, co rosyjskie. Rosyjskie aktorki, śpiewaczki, tancerki, modelki, cieszyły się największem powodzeniem. Było niemal niemożliwością znaleść restaurację, w której nie płakałaby rzewnie bałałajka.

Wkrótce wsiąkli oni w szary tłum i jedynem wspomnieniem ich inwazji, pozostała tylko ulubiona potrawa we wszystkich jadłodajniach — **barszcz rosyjski.**

Inna nadeszła fala. Ze wszystkich krańców świata poczęli zjeżdżać ludzie, którzy uważali, że zdolności ich marnieją w starej, gnuśnej Europie, a którzy przypuszczali, że tylko w Ameryce zdołają zrobić karjerę. Wielcy i mali artyści, lekarze, bohaterzy, politycy, wynalazcy, byli wielcy działacze. Wielki książę Cyryl, Kiereński, Apponyi, hr. Karolyi, Rabindranath Tagore, hr. Luckner, Krishnamurti, królowa Marja i fałszywa księżniczka Anastazja, książę Walji i Klara Sheridan, komunistyczna globtroterka, Reinhardt i Emil Ludwig, najwybitniejsze osobistości świata literackiego i artystycznego, bankierzy i kupcy, artyści filmowi, dyrygenci i wirtuozi. Wszystko gnało do ziemi obiecanej, po pieniądze lub sławę.

Nie wszyscy, a właściwie tylko nieliczna garstka **osiągała swój cel i zdobywała sobie za Oceanem takie stanowisko, o jakiem marzyła.** Olbrzymia przytłaczająca większość łamała karjery i ginęła, nie mogąc w tem olbrzymiem mrowisku ludzi znaleść środków utrzymania. Nie dlatego, że byli niezaradni, nie dlatego, że nie byli utalentowani, lecz dlatego, że nie rozumieli Ameryki i nie rozumieli, że Amerykanie, wszystko bez wyjątku, najbardziej przyziemne rzeczy i najwznioślejsze ideały opierają tylko na dolarze.

Znanym jest los jednego z najwybitniejszych malarzy austrjackich, Ferrariego. Jak inni, pozwolił się porwać ogólnym prądom i wyjechał przed pięciu laty do Ameryki. Poprzedził go rozgłos, to też odrazu otwarły się przed nim podwoje salonów. Otrzymał moc zamówień na portrety, lecz gdy pierwszy portret namalował dla jednej damy z towarzystwa nowojorskiego, spotkał się z ostrą naganą z jej strony.

— Pan nie namalował mnie tak, jak sobie życzyłam.

— Jestem artysta — odparł Ferrari — i namalowałem tak, jak panią widzę.

— Za moje pieniądze chcę mieć to, czego sobie życzę, — odparła dama i los Ferrariego był przesądzony. Cofnięto mu wszystkie zamówienia. Wspaniale zapowiadający się artysta zginął bez śladu, nie mając już sił moralnych, ani środków, by wrócić do Europy.

Tylko ludzie o zdrowym, realnym rozsądku mogli dojść do tego, czego pragnęli. Takich jednak było bardzo mało, takich jest coraz mniej. Zniknęły już legendy o bogatych **wujaszkach z Ameryki.** Te czasy, o których pisaliśmy, kiedy ojciec wysyłał głupcasyna do Ameryki, a ten wracał po kilku latach jako miljoner, należą dziś do bezpowrotnej przeszłości. Dziś w Ameryce nie robi się już tak oszałamiających karjer. Dziś w Ameryce pracuje się tak ciężko, jak i u nas i z takim rezultatem jak i u nas.

Oczywiście, że są jeszcze nieliczni szczęśliwcy, tak zwani bogaci

wujaszkowie z Ameryki.

Ludzie, którym się poszczęściło w sposób niezwykły, którzy zaczęli handlować guzikami, ponieważ nic innego nie umieli, później handlowali krawatami, później zajmowali się ubezpieczaniem ludzi, wreszcie kupili sobie jakąś restaurację i ostatecznie dorobili się dość poważnego majątku. Są to jednak wyjątki, które mogły się zdarzyć w ubiegłym dziesiątku lat, ale które dziś już miejsca mieć nie mogą.

I dlatego nie należy się łudzić. Pęd do Ameryki, do ziemi obiecanej, powinien się skończyć. Ludzie, którzy wyjeżdżają tam celem zrobienia fortuny, wracają często złamani i zniechęceni, albo nie wracają, ginąc w ciemnych zaułkach Nowego Jorku.

—:o:—

Profesor młotkiem zamordował studentkę

KTÓRA GROZIŁA ZAGŁADĄ JEGO RODZINIE.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Sfery uniwersyteckie w Stanach Zj. poruszone są niezwykłą zbrodnią, której dopuścił się poważny i poważany profesor uniwersytetu w Columbus, 50-letni dr. James Snook na 24-letniej studentce tegoż uniwersytetu, Theorze **Hix.**

Snovk dopiero po dwu tygodniach indagacji przyznał się do zbrodni. Panna Hix, z którą utrzymywał ścisłe stosunki, **domagała się odeń wciąż narkotyków,** będąc do nich nałogowo przyzwyczajona. Ponadto, chorobliwie zazdrosna, groziła Snookowi, że zastrzeli jego żonę i dwuletnie dziecko. Krytycznego dnia oboje wyjechali autem na wycieczkę. W drodze panna Hix znów zrobiła mu scenę zazdrości i sięgnęła do torebki, w której często nosiła rewolwer. Wtedy **Snook uderzył ją kilka razy w głowę młotkiem, poczem przeciął jej gardło scyzorykiem.** Zwłoki zostawił na drodze i spiesznie wrócił do domu. Przekonał się, że w torebce zabitej **rewolweru nie było.**

Znamienne jest, że prokurator wydobył od Snooka to zeznanie, przyrzekłszy mu ścisłą tajemnicę „jak na spowiedzi“!

Nowy fatalny narkotyk w Ameryce

STRASZLIWA „GANJA“, RODZONA SIOSTRA STRASZLIWEGO HASZYSZA.

Nowy Jork, w lipcu.

(=) Pęd człowieka ku narkotykom i środkom podniecającym nie dał się w Stanach Zjednoczonych **zgnieść surową prohibicją alkoholową.** Zamknięcie dostępu do alkoholu skierowało ich ku

nowej truciznie,

która niewątpliwie okaże się znacznie szkodliwszą niż jej rywal, tak gorliwie zwalczany przez władze amerykańskie.

W czasach ostatnich zdarzyły się **w Stanach Zjednoczonych liczne mordy masowe, obfitujące w szczegóły wprost straszliwe,** a związane **z używaniem narkotyku, zwanego „ganja“.** Tak nazywa się **nowa forma narkotyku,** uzyskanego z indyjskich konopi, którą znaleziono na Jamajce, a stąd rozpowszechniano w Ameryce środkowej, a obecnie także w Północnej. Należy dodać, iż **„ganja“ nie jest wcale identyczna z haszyszem,** również uzyskiwanym z konopi. Zdaniem lekarzy — ganja **ma być jeszcze szkodliwsza dla zdrowia niż haszysz.**

KRONIKA

10 LIPCA Środa Amalji p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa o godz. 8.15 „Czy Anna jest panna" wyst. Teatru Qui pro quo.

Czwartek, o g. 8.15 „Czy Anna jest panna?" wyst. Teatru Qui pro quo.

Piątek, o godz. 8.15 premjera rewji pt. „Gabinet figur wo(j)skowych", występ Teatru Qui pro quo.

*

Próby z „Pana Lamberthier" są w pełnym biegu. Sztuka wzbudziła olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na nazwisko autora (Ludwik Verneuill) jak i artystów odtwarzających czołowe role, w których będą mieli wielkie pole do popisu: Leonja Barwińska i Edward Żytecki.

„Qui pro quo". Tylko jeszcze przez 2 dni graną będzie arcywesoła rewja „Czy Anna jest panna" w koncertowem wykonaniu całego zespołu. Wszystkie bez wyjątku numery tej kapitalnej rewji są serdecznie przyjmowane przez publiczność.

*

TEATR MAŁY:

Środa, o godz. 7.30 „Poławiacz cieni" wyst. Węgierki i Lubieńskiej.

Czwartek, o godz. 7.30 „Poławiacz cieni" wyst. Węgierki i Lubieńskiej.

Piątek, o godz. 7.30 „Poławiacz cieni", wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

*

Teatr Mały. Aleksander Węgierko kończy swoją gościnę na scenie lwowskiej za kilka dni. Tem samem czarująca sztuka „Poławiacz cieni" w jego mistrzowskiem wykonaniu i uroczej jego partnerce p. K. Lubieńskiej za kilka dni zejdzie zupełnie z repertuaru.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Wszystko z miłości" i „Siódme mocarstwo".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Dziecko ulicy".

COLOSSEUM: Dolores Castello oraz Douglas Fairbanks.

FATAMORGANA: „Huragan".

GRAŻYNA: „Dla szczęścia dziecka".

KOPERNIK: „Matka czy córka" i „Z Pamiętnika kawalera".

LEW: „Niedyskretna kobieta" i „Amor na nartach".

LUNA: „Ta, która się sprzedała".

MARYSIEŃKA: „Matka czy córka" i „Z pamiętnika kawalera".

OAZA: „Eskorta".

PALACE: „Męczennica małżeństwa" i „Polcia Flirciarka".

PAN: „W szponach drapieżnego sępa".

PASAŻ: „Polowanie na ludzi" oraz „Granica w płomieniach".

POLONIA: „Edie Polo jako gentleman włamywacz".

PROMIEŃ: „Pat - Patachon" w obliczu śmierci"

UCIECHA: „Karuzela udręczeń".

*

Zawiadamia się PT. Publiczność **że z powodu rekonstrukcji Kino Casino jest zamknięte aż do odwołania.**

—o—

Nowe Sanatorjum we Lwowie. Ze sfer lekarskich dowiadujemy się, że w najbliższych dniach miasto nasze wzbogaci się o pierwszorzędną placówkę sanitarną. Powstaje mianowicie pod kierownictwem znanych lekarzy Sanatorjum położniczo chirurgiczne pod nazwą „Vita" przy najpiękniejszej ulicy Lwowa. Nowe Sanatorjum mieści się w pięknym 3 piętrowym gmachu, kąpiącym się formalnie w słońcu i zieleni i wyposażone jest w komfort niespotykany nawet w znanych sanatorjach zagranicznych. Mimo to, jak nas zarząd informuje, ceny będą niskie i umożliwią leczenie się nietylko sferom zamożnym, ale i warstwie średniej i mniej zamożnej. O ile zapewnienia zarządu co do wysokości cen sprawdzą się, to instytucja ta w czasie obecnej mizerji mieszkaniowej odda społeczeństwu lwowskiemu duże usługi.

—o—

CO MÓWI NEMO.

JAK KUBA BOGU..

Nie lubię kłótni, nie lubię zwady,
Choć czub mam, z nikim się dziś nie czubię,
Ale uznaję jedną zasadę:
Jak Kuba Bogu, tak Pan Bóg Kubie.

Życie się toczy jak kołowrotek,
Ruch jest jednaki, lecz inne motki,
Lecz gdy nastąpi ktoś na nagniotek,
Jeszcze po latach miewam nagniotki.

Tam gdzie jest życia codzienna scena,
Są bohaterzy, są także dranie —
Ale mam jakieś oczy Röntgena:
Wszystko przewidzę, zanim się stanie.

Z wierszyka tego jasna pointa —
(Ludzi i faktów strasznie nie lubię),
Kto mię podejdzie, niechaj pamięta:
Jak Kuba Bogu, tak Pan Bóg Kubie.

Telefon redakcyjny nr. 15. Zwracamy uwagę P. T. Interesentom, że **od godz. 8 wiecz. do 1 w nocy telefon nr. 15** oddany jest do dyspozycji „Dziennika lwowskiego". Porozumiewać się z redakcją „Gazety Porannej" należy **na nr. 230 i 178.**

—o—

Nauczycielska wycieczka do Poznania. Ognisko Związku P. N. S. P. we Lwowie urządza wycieczkę nauczycielską na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Wycieczka wyjeżdża dnia 13. bm. w sobotę pociągiem pośpiesznym o godz. 16.20. Powrót wycieczki nauczycielskiej do Lwowa w środę 17. bm. o g. 18.30 wiecz. Jak nas informują, to wygodne i nader schludne kwatery Związku P. N. S. P. w Poznaniu, oraz cel wycieczki niewątpliwie wywrze niezatarte wspomnienie na zgłoszonych już uczestników wycieczki. Wycieczkę prowadzi p. Adam Ligęza.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Oddział we Lwowie organizuje w dniach od 1. do 30 sierpnia kurs praktycznoteoretyczny dla nauczycielstwa szkół powszechnych z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, spółdzielczości i pracy społeczno-organizacyjnej. Kurs ma dostarczyć uczestnikom wiadomości fachowych dla gospodarki na gruncie szkolnym oraz do pracy organizacyjno-społecznej. Kandydaci winni wnosić w ciągu lipca podania przez Inspektoraty szkolne do M. T. R. we Lwowie. Na koszta utrzymania uczestnicy składają 30 zł od osoby za okres jednego miesiąca, a nadto przy wpisie jednorazowo 5 zł. na koszta administracyjne. Bliższych informacji udziela M. T. R. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj w nocy dokonano włamania do mieszkania Stefana Sowy, przy ul. Kordeckiego 12 i skradziono 3 ubrania, zarzutkę, złoty sygnet i wiele innych rzeczy. Z restauracji Mendla Trosta przy ul. Snopkowskiej 2 skradziono 20 litrów wódek, 3 kg. wędlin, czarny płaszcz oraz gotówkę 30 zł., wyrządzając mu szkodę na 735 zł.

(—) **Ujęcie włamywacza na gorącym uczynku.** W biały dzień ujęto wczoraj w Pasażu Hausmana, włamywacza Jakóba Rennera, w chwili, gdy po dokonanem włamaniu do mieszkania dr. Lauferowej (Pasaż Hausmana 6) wychodził z łupem. Przy włamywaczu znaleziono łom żelazny i wytrych.

(—) **Bandycki napad na właścicielkę kiosku.** W kiosku z tytoniem przy ul. Kleparowskiej 16, niejaki Kamiński wraz z nieznaną kobietą napadli wieczorem na właścicielkę tego kiosku Zofję Hirschfeld i dotkliwie ją pobili, przyczem groził jej nożem Dochodzenia policyjne w toku.

(—) **Wyłudzenie.** Wolf Jugenberg, kupiec (ul. Wesoła 6) doniósł policji, że Haskel Zwilinger, zamieszkały w Glinianach, wyłudził od niego towar na kwotę 636 zł., na który dał mu weksel. Weksel ten, którego nie wykupił, niema żadnego pokrycia.

(—) **Drogocenne zguby.** Tenenbaum Dora zamieszkała Rejtana 5 doniosła policji, iż przechodząc ul. Legjonów, Akademicką do kawiarni Roma, zgubiła złotą broszkę wysadzaną trzema djamentami wartości 500 zł. — Norbert Dubski, radca dyrekcji PKP. zamieszkały przy ul. Małeckiego, w drodze z domu do teatru Wielkiego zgubił 700 zł. oraz 100 koron czeskich.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Eisenschmida jako poszukiwanego przez Wydział śledczy, Jana Beryło za usiłowaną kradzież na szkodę Stan. Bilewicza oraz Kazimierza Makara za zbrodnię zgwałcenia na osobie 19-letniej Stefanji M.

—o—

—o—

Z kraja.

Bawi w Krakowie wycieczka emigrantów polskich z Łotwy, składająca się z rolników.

W lecie niema hełmów policyjnych. Gł. komenda policji państwowej wydała zarządzenie, zwalniające oficerów i szeregowych policji od noszenia hełmów w czasie uroczystości w okresie letnim. Policjanci nie będą się więc pocić w twardych, ciężkich i niewygodnych kaskach skórzanych.

Najazd szczurów na Kraków. Śródmieście Krakowa zarówno jak dalsze dzielnice i przedmieścia nawiedziła ostatnio straszna plaga szczurów, dających się poważnie we znaki mieszkańcom. Po mimo, iż władze miejskie zapowiadały energiczną walkę ze szkodnikami, dotychczas jednak żadnych poważnych kroków nie przedsięwzięto.

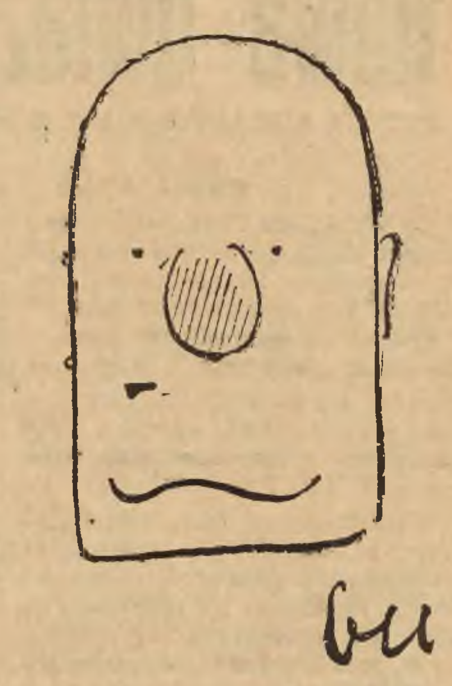
Telefon Poznań—Paryż. Od 10. bm. wprowadza się komunikację telefoniczną między Poznaniem a Paryżem. Opłata za zwykłą 3-minutową rozmowę wynosić będzie 10 fr. złotych 20 centimów.

Majątek Warszawy wynosi 550 milj. zł. Wydział finansowy magistratu obliczył wartość majątku samorządu m. st. Warszawy, która sięga 550 miljonów zł. w złocie.

Lichwiarze zawiedli się w rachubach. Ceny w pensjonatach i willach podwarszawskich, szczególnie na linji Warszawa—Otwock, wynoszą od 20 do 30 zł. dziennie. Pobieranie takich opłat przy braku prymitywnych wygód sprawiło wreszcie tego lata, że publiczność warszawska postanowiła szukać wypoczynku w innych miejscowościach. Pensjonaty w Otwocku stoją pustkami.

—o—

WARSZAWSKIE KARYKATURY OLLERA



FRENKEL.

Ze świata.

Żeromskiego „Dzieje grzechu" mają być w najbliższym sezonie wystawione w Teatrze Narodowym w Bernie morawskiem.

Komedjopisarz — dyrektorem teatru. Słynny komedjopisarz francuski, Louis Verneuil obejmuje z dniem 1. października dyrekcję teatru Edouard VII. w Paryżu.

Eugenjusz Ysaye, znakomity skrzypek belgijski, który od dłuższego czasu cierpi na cukrzycę, poddał się amputacji nogi.

Gabrjel d'Annunzio zapadł ciężko na ślepą kiszkę. Operacji dokonano ze względu na wyczerpanie chorego, bez narkozy. Życiu pisarza nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo.

Zgon wybitnego uczonego czeskiego. Zmarł w Pradze w 83-cim roku profesor Uniw. Jarosław Goll. Zmarły jako historyk interesował się sprawami Polski i Rosji. Nazwisko jego głośne było w całym świecie naukowym.

Rekord pośpiechu w tłumaczeniu osiągnął znany tłumacz angielski F. Flint który w ciągu tygodnia, nie porzucając swych normalnych, a bardzo odpowiedzialnych zajęć w ministerstwie, przetłumaczył z niemieckiego całą książkę.

„Miljonerzy z jednego miasta". Tak nazywana jest w Stanach Zj. rodzina Dupontów, znana szeroko ze swej filantropji, oraz z tego, że 74 członków tej rodziny mieszka w jednej miejscowości, mianowicie w Wilmington, w stanie Delaware, przyczem wszyscy są miljonerami.

—o—

Oryginalna ocena pracy literatów.

Londyn, w lipcu.

(e) Jak dalece twórcza praca pisarza bywa lekceważona, świadczy najlepiej poniższa przygoda z życia Kiplinga.

Pewnego dnia zgłosił się doń jakiś interesant, który pragnął się z pisarzem zobaczyć, oświadczył jednak zawczasu służącej, że niechciałby przeszkadzać Kiplingowi w pracy.

— Co? Przeszkadzać w pracy? Ależ mój pan nigdy nie pracuje, **siedzi sobie tylko ciągle na krześle i skrobie bez przerwy po papierze.**

Podczas ferji złodzieje włamali się do mieszkania autora sztuk teatralnych. Po wielu jednak dniach nadesłali mu pakiet z listem treści następującej:

„W załączeniu odsyłamy Panu z podziękowaniem rękopis ostatniej sztuki, którą u pana zabraliśmy; **nie zużyliśmy jej wcale.** To nie jest krytyką, niech się więc Pan do pracy nie zraża"

—o—

Składki.

Ludwika Bodnarówna Kościeszyn, dla staruszki kaleki 5 zł.

Lisiecki dla Matki Obrońcy Lw. 5 zł.

Nowa gwiazda na niebie okultyzmu.

JEST NIĄ PANI LOTTA PLAAT, CÓRKA KONSULA MAHLSTEDTA W OLDENBURGU. — SZEREG CIEKAWYCH I SENSACYJNYCH FAKTÓW.

Kolonja, w lipcu.

(=) Pani Lotta Plaat, jedyna córka konsula Mahlstedta w Oldenburgu, od 12 lat zamężna, matka dwojga dzieci, zabłysła w ostatnich czasach jako **gwiazda pierwszorzędnego blasku na niebie okultyzmu i spirytyzmu.** Zdaniem znawców okazała ona zdolności oraz wywołała zjawiska, dotąd **niezapisane w literaturze okultystycznej.**

Pani Plaat jest osobą miłą i sympatyczną. Liczy lat 33, jest piękną blondynką o błękitnych, subtelnych oczach. Od dziecka już odznaczała się **niezwykłą wrażliwością.** Od pierwszego spojrzenia **potrafiła człowieka złego odróżnić od dobrego.** Stawało się to nieraz w domu jej rodziców przyczyną **scen nader przykrych.** I tak pewnego dnia przyjechała do państwa Mahlstedtów **daleka kuzynka pani konsulowej.** Gdy zbliżyła się ona do siedmioletniej wówczas Lotty, aby ją ucałować — dziewczynka cofnęła się o kilka kroków i zawołała: **„Nie chcę jej widzieć! Nie chcę jej widzieć! Z jej rąk sączy się krew“...** Rodzice wówczas bardzo się tem zdziwili i ukarali nawet córkę za ten **niegrzeczny i „dziwaczny“ postępek.** Ale niebawem okazało się, że **dziecko miało rację!** Oto bowiem wyszło na jaw, że owa kobieta w skrytobójczy sposób pozbawiła życia swego męża, po którym nosiła **później grubą żałobę...**

Obecnie jest pani Plaat ośrodkiem **zdumiewających i niesamowitych faktów.**

Pewnego razu podczas seansu wydzieliła ona z siebie **ektoplazmę,** która — co się dotychczas jeszcze nigdy nie zdarzyło — przybrała najzupełniej kształt medjum i jego głosem zaczęła mówić. Wywiązała się wówczas osobliwa rozmowa: **medjum rozmawiało w obecności kilkunastu osób ze swoim niezwykłym sobowtórem.** Uczestnicy tego seansu doznali **wprost wstrząśnienia podczas tej sceny.**

Niezwykłe te zjawiska wywołały wielkie zainteresowanie nietylko wśród spirytystów i okultystów, ale również wśród uczonych, którzy okazali **chęć naocznego zbadania tych fenomenów.**

Podania o zezwolenie na rybołostwo.

Lwów, 10 lipca.

W myśl par. 56. ustawy o rybołostwie osoby łowiące ryby na rewirach rybackich, zarówno własnych jak i dzierżawnych winne posiadać przy sobie karty, względnie książeczki rybackie. Wydawanie tych książeczek należy obecnie do **urzędów wojewódzkich,** do których należy skierowywać prośby zaopatrzone w dwa stemple po 3 zł. (jeden na ostemplowanie prośby, drugi książeczki rybackiej). Prócz tego uiścić powinien, wzgl. przekazać pocztą do Kasy skarbowej Nr. 1. we Lwowie, **kwotę 10 zł. 50 gr.** tytułem należytości za książeczkę. Na przekazie należy zaznaczyć, że kwota powyższa ma być zarachowaną na dochód min. rolnictwa. Dowód pokwitowania należy dołączyć do podania.

W prośbie petent winien podać swój rysopis (wiek, wzrost, włosy, oczy i szczególne znamiona). Książeczka rybacka **uprawnia do połowu ryb na obszarze całej Małopolski przez 3 lata,** ale dopiero po wpisaniu do niej zezwolenia przez odnośnego właściciela względnie dzierżawcę wody rybnej. **Czas ważności tego zezwolenia winien być oznaczony.**

Trzy wycieczki Polaków amer.

gościć będzie Warszawa.

Warszawa 8. lipca. (Tel. G. P.) Główny Komitet przyjęcia wycieczek Polaków z zagranicy komunikuje, że **10. bm. wyrusza z Nowego Jorku wycieczka Polaków amerykańskich, członków Związku Narodowego Polskiego w liczbie 700 osób.** Do Gdyni wycieczka przybędzie około 20. bm. skąd uda się do Warszawy na trzydniowy pobyt, w czasie którego, m. i. przyjęta będzie przez p. **Marszałkową Piłsudską** w Belwederze.

13. bm. przybędzie do Gdyni wycieczka Polaków amer., członków Stow. „Synowie Polski“. Organizacja ta, licząca w Ameryce ponad 20.000 członków, charakterystyczna jest przez to, że wszyscy należący do niej urodzeni są już w Stanach Zj., **władają tylko językiem angielskim, lecz uważają się za Polaków.**

Wreszcie przybywa do stolicy 13 bm. na trzydniowy pobyt wycieczka **Sokołów amerykańskich** w liczbie ponad 200 osób, która bawi obecnie w Zakopanem.

Powieść król. rumuńskiej Marji.

TEMATEM JEJ BĘDZIE ORYGINALNY KONFLIKT MIŁOSNY.

Bukareszt, w lipcu.

(=) Donieśliśmy już o tem, że rumuńska królowa-wdowa Marja bawi obecnie u swej córki w **Bled,** gdzie za jęła willę **„Melitta“,** oraz o tem, że monarchini **pracuje nad dużą powieścią.** Obecnie możemy podać bliższe szczegóły w tej sprawie, gdyż królowa przyjęła niedawno pewnego dziennikarza bukareszteńskiego i opowiedziała mu **coś niecoś o swoich planach literackich.**

Tematem powieści królowej Marji będzie oryginalnie pojęty **konflikt miłosny.** Mianowicie starsza kobieta, która jest już babką, mimo to jednak **uchodzi jeszcze za piękną,** poznaje zaledwie **19-letniego młodzieńca.** Między tą niezwykłą parą, oddzieloną przepaścią niemalu półwiecza,

zaczyna się snuć romans.

Oboje zapałali wreszcie ku sobie **namiętną i głęboką miłością.**

— A teraz — rzekła z uśmiechem królowa Marja — nie wiem **w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój mojej powieści.** Nie ulega wątpliwości, iż ta ka miłość musi prędzej czy później do prowadzić do **konfliktu miłosnego.** Chodzi tylko o to, **jak sprawę ująć.** Najbardziej podoba mi się narazie na stępujące rozwiązanie: Owa młoda bunia zdaje sobie sprawę, że miłość owego młodzieńca jest czemś **przemijającem i nienaturalnem** i kierowana **motywami etycznemi**

rozstaje się z nim na zawsze...

Życie gospodarcze.

Port polski w Saloniki.

POLSKA PRAGNIE OBOK RUMUNJI UCZESTNICZYĆ W WYKORZYSTYWANIU DOSTĘPU DO MORZA EGEJSKIEGO.

Bukareszt, w lipcu.

(e) Pismo rumuńskie „Adeverul“ porusza kwestję o dostęp do morza dla Rumunji i Polski w porcie Saloniki.

Dziennik uważa, że posiadane przez Rumunję porty nad Dunajem (Braiła i Galac) oraz nad morzem Czarnem (Kostanca) nie mogą zapewnić Rumunji stałej komunikacji morskiej z krajami Bliskiego Wschodu, bo komunikacja ta jest zależną od wolności nawigacji przez Cieśniny i może być w każdej chwili zamknięta w razie wybuchu wojny w basenie morza Czarnego.

To też jeszcze przed wojną w Rumunji istniał projekt, zmierzający do budowy na Dunaju mostu celem ułatwienia Rumunji dostępu do morza otwartego w porcie salonickim. Jeżeli dotychczas projekt ten nie został zrealizowany, to jedynie dzięki brakowi odpowiednich funduszów. Zainteresowanie się tą kwestją Polski, która pragnie wziąć udział w sfinansowaniu przedsięwzięcia, może przyśpieszyć jego urzeczywistnienie.

W taki sposób port salonicki i jego wolna strefa stałyby się poważnym ośrodkiem handlu międzynarodowego.

Bukareszt połączony z Dunajem

ZAPOMOCĄ KANAŁU NAWIGACYJNEGO.

Bukareszt, w lipcu.

(e) Projekt kanału nawigacyjnego, łączącego Bukareszt z Dunajem opracowany przez inż. Leonifa, przyjęty został przez specjalną komisję rzeczoznawców. Projekt przewiduje kanał szerokości 40 mtr. i głębokości 3 mtr., na którym poruszać się będą mogły statki o pojemności 1500 tonn.

Koszta budowy kanału oraz instalacyj elektrycznych wyniosą 3 miljardy lei. Budowa finansowana będzie przez konsorcjum zagranicz ne ze znacznym udziałem Tow. ang. i szwedzkich, które eksploatować będą zakłady elektryczne, do starczające prąd dla stolicy oraz linji kolejowej Bukareszt—Brashov która ma być zelektryzowana.

Tępmy mszyce.

Lwów, 10 lipca.

Do najniebezpieczniejszych wrogów drzew owocowych należą mszyce, które zwłaszcza w bieżącym roku wystąpiły prawie na wszystkich drzewach owocowych, wyrządzając znaczne szkody. Najchętniej bytują te szkodniki na młodych drzewach, które z tego powodu należycie się nie rozwijają i ostatecznie giną. Wprawdzie do zwalczania tych szkodników zalecane są różne środki, jednakże najczęściej zawodzą. Z pośród preparatów, które najpewniej zwalczają mszycę, wymieniamy przedewszystkiem te środki, które się okazały doskonałemi w zwalczaniu tej plagi. Do takich — jak doświadczenia wykazały — należą: **„Aphidon“, „Ustin“ i „Venetan“.**

„Aphidon“ jest to płyn brunatnej barwy, rozpuszczający się łatwo w wodzie. Odpowiednio procentowym rozczynem tego płynu opryskuje się zapomocą rozpylacza miejsca zarażone mszycą, przyczem należy zaznaczyć, że „Aphidon“ jest środkiem tanim, co przy zwalczaniu mszycy wełnistej na wielką skalę niemałą odgrywa rolę.

Niezawodnym środkiem do tępienia mszycy wełnistej jest również „Ustin“. Opinje o tym środku są nader pomyślne. Przy pomocy „Ustinu“ osiąga się niezwykłe wprost wyniki w zwalczaniu tych pasożytów.

Szybko i niezawodnie działającym środkiem, niszczącym mszycę roślinną jest **„Venetan“.**

Preparaty te są do nabycia u firmy Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 9. lipca. Na giełdzie akcyjnej skromne obroty w akcjach.

Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej bez obrotów, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. lipca. (Tel. G. P.) 4 prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 106 3/4 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 62, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. L. z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. z. Państ. Banku Roln. 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgja 123.65 Holandja 354.43 Londyn 43.17 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.82 Praga 26.32 Szwajcarja 171.10 Sztokholm 238.57 i pół Wiedeń 125.07 i pół Włochy 46.57.

Warszawa 9. lipca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 126 Bank Polski 129 i ćwierć, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Kijewski 90 Elektryczność 30 Tow. Elektr. 52 i pół Lilpop 28 3/4 Modrzejów 25.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 9. lipca. (Tel. G. P.) Zieleniewski 124 El. Siersza 63.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. lipca. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 i pół Londyn 25.23 N. Jork 5.19.95 Belgja 72.22 i pół Włochy 27.20 Hiszpanja 75.25 Holandja 208.90 Berlin 123.85 Wiedeń 73.15 Sztokholm 139.50 Oslo 138.65 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.25 i pół Praga 15.389 Warszawa 58.30 Budapeszt 90.66 Białogród 90.20 3/4 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.49 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.07 Buenos Aires 218.37 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.15 Belgrad 1246 i pół Berlin 159.07 Bruksela 98.65 Budapeszt 123.79 Bukareszt 42.20 Kopenhaga 189.10 Londyn 34.45 3/4 Madryt 103.20 Medjolan 37.15 Nowy Jork 709.75 Oslo 189.20 Paryż 27.79 Praga 20.99 i pół Sofja 512 i ćwierć Sztokholm 190.25 Warszawa 83 Zurych 136.51

Amerykańskie 707 Bułgarskie 88.75 Niemieckie 168.80 Francuskie 27.85 Włoskie 37.35 Jugosłowiańskie 124.1 Czeskie 26 3/4 Węgierskie 123.67 Bankverein 2204 Boden kredit 100.90 i pół Kompas 14.90 Laenderbank 26.70 Austr. kol. państw. 33.50 Cement 101.60 Alpiny 40 Krupp 11 Poldi Huette 195.65 Prager Eisen 412 Rima 111.60 Skoda 363.50 Siersza 14 Fanto 4.60 Galicja 43.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 9. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.27 Kanada 12.08 Francja 123.98 Belgja 34.94 i ćwierć Włochy 92.71 Niemcy 20.32 7/8 Szwajcarja 25.22 7/8 Hiszpanja 203.48 Danja 18.21 1/8 Szwecja 18.09 i ćwierć Norwegja 18.20 Portugalja 108.20 Helsingfors 193 Praga 164 Budapeszt 27.83 Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817.50 Ateny 375.02 i pół Wiedeń 34.51 Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 9. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 123.96 Nowy Jork 25.55 i pół Belgja 355 Hiszpanja 375.50 Włochy 133.65 Szwajcarja 491.50 Danja 680.50 Holandja 1026.25 Norwegja 581 Szwecja 685.25 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Niemcy 609 Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.70.00—8.70.50, korony czeskie 0.26 20—0.26.50, szylingi austr. 125.25—125.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, **franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow.** za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00. 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00. 5 kor austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Wyrejestrowanie i demontowanie stacji odbiorczych.

Lwów, 10. lipca.

Niejednokrotnie już specjalne komunikaty i obwieszczenia nawoływały radjosłuchaczy do **ścisłego przestrzegania przepisów ustalających prawa i obowiązki radjoabonentów.** Mimo tych ostrzeżeń, organa kontrolne „Polskiego Radja" spotykają często abonentów radjowych, którzy po wyrejestrowaniu swych radjostacyj odbiorczych **nie zdemontowali radjostacji. Postępowanie takie naraża tych abonentów na duże przykrości i grozi pociągnięciem ich do odpowiedzialności sądowej.**

Wobec tego, nie od rzeczy będzie przypomnieć jeszcze radjosłuchaczom przepisy, dotyczące **demontowania stacyj odbiorczych po ich wyrejestrowaniu.** A zatem, każdy radjosłuchacz, który zamierza czasowo lub na stałe wyrejestrować swą stację odbiorczą, powinien zawiadomić o tem pisemnie właściwy urząd pocztowy, zwrócić upoważnienie na prawo posiadania odbiornika, a równocześnie całkowicie usunąć antenę tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną, oraz zdemontować instalację odbiorczą. W piśmie skierowanem do urzędu pocztowego należy zaznaczyć, że instalacja została zdemontowana. Jeżeli zaś odbiornik został sprzedany lub odstąpiony komu innemu, wówczas należy podać imię, nazwisko i adres nabywcy.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 10. lipca 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert popularny. Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopran), Ida Łosiówna (piła) i prof. L. Urstein (akomp.). 20.30 Koncert solistów dyr. J. Oziminski (skrzypce), Mieczysław Salicki (tenor) i Lud. Urstein (akomp.). 22.45 Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Kraków 312 18.00 Transm. koncertu z Warszawy. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny: pp. Elżbieta Jefimcowa (sopran), Stella Dortheimówna (skrz.), Jan Hoffmann (fort.), dyr. B. Walek-Walewski (akomp.). W programie: Mozart, Moniuszko, Halevy i in.

Poznań 334 18.00 Koncert popołudniowy. Halina Dudiczówna, art. opery (sopran), J. Madeja (klarnet), M. Mierzejewski (akomp.). 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Orkiestra 36 pp.

Katowice 408 18.00 Koncert popularny z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Wilno 385 18.00 Transm. koncertu z Kawiarni Sztrala w Wilnie. Solista Bohdan Szwabowicz (baryton). 19.25 Muzyka z płyt gramof.

Praga 341 19.05 Koncert Filharmonji Czeskiej. Bondy-Lecknerowa — śpiew.

Londyn 358 21.50 Koncert Londyńskiej Orkiestry Kameralnej.

Sztutgart 360 18.45 Dr. J. Bergner „Alraune". 20.15 Koncert popularny Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej.

Tuluza 381 21.30 Fragmenty z op. „Romeo i Julja" Gounoda. 22.15 Gitary hawajskie. 20.30 Orkiestra symfoniczna. 22.45 Muzyka taneczna.

Berlin 418 20.30 Wesoły program. Popisy solistów. 23.30 Koncert orkiestry z Wintergarten. Muzyka operetkowa.

Zurych 459 19.33 Wieczór pieśni Gertrudy Pfander. Wykona orkiestra i chór kobiecy.

Daventry 482 17.00 Muzyka taneczna orkiestry B. B. C. 20.30 Koncert kwartetu Parkington. E. Fenton (alt), S. Soltham (tenor).

Wiedeń 516 16.00 Koncert kwartetu Silving. 21.05 Koncert wiolonczelowy prof. Friedrich Buxbaum. W programie Beethoven, Goldmark i Haendel.

Budapeszt 550 17.45 Koncert radjo orkiestry: Muzyka operetkowa. 19.45 Koncert orkiestry miejskiej. Sol. G. Losonczy. 21.00 Koncert kwartetu Melles.

Konigswusterhausen 1635 20.30 Koncert. W programie: Verdi, Kodaly, Mozart, Faure i Popper.

*

Czwartek, 11. lipca 1929.

Warszawa 1411 18.00 Koncert kameralny. Kwartet instrumentalny (flet, skrz., wiol., altówka). Utwory Mozarta. 20.30 Koncert pośw. utworom Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz., Marja Mokrzycka (sopran) i Ign. Rozenbaum (akomp.). 22.45 Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Poznań 334 20.30 Recital fortepianowy G. Konatkowskiej. 21.30 Koncert wokalny. Jadwiga Musielewska (sopran), Jadwiga Komorowska (akomp.). 23.00 Nadawanie próbne.

Kraków 312, **Wilno** 385, **Katowice** 408 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 20.30 Koncert popularny.

Lipsk 259 20.00 Wesoła muzyka nowoczesna.

Królewiec 276 276 20.00 Koncert z Sopot (przez Gdańsk).

Praga 341 19.00 Koncert Związku Schubertowskiego. 21.30 Recital wiolonczelowy H. Bottermunda.

Londyn 358, **Daventry** 1562 19.45 Koncert orkiestry wojskowej. 22.25 Muzyka taneczna.

Sztutgart 360 20.15 „Michał Kramer" dramat G. Hauptmanna. 21.45 Koncert Sztutgarckiej Ork. Filharmon.

Hamburg 372 20.00 Koncert ork.-wokalny. 21.30 Koncert na instrumentach ludowych. 23.15 Koncert z Regina-Palast.

Tuluza 381 21.35 Koncert popularny.

Frankfurt 390 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna.

Stokholm 436 **Motala** 1348 20.00 Koncert ork.-wokalny. 21.40 Koncert kameralny.

Langenberg 473 20.00 „Fidelio" opera Beethovena. Nast. koncert popularny.

Daventry 482 19.00 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert ork.-wokalny. 22.15 Muzyka taneczna.

Brno 487 19.05 Koncert orkiestralny. 20.00 Transm. z Pragi.

Wiedeń 516 17.45 Koncert. 20.00 Koncert Wiedeńskiej Ork. Symfon. Dyr. Prof. M. Spohr. W programie utwory Schuberta, Goldmarka, Bizeta, Smetany, Thomasa i innych. Nast. Koncert muzyki lekkiej.

Budapeszt 550 19.00 Koncert kapeli cygańskiej. 20.30 Wesoły wieczór. 22.15 Muzyka lekka.

Moskwa 1481 19.30 Wesoły wieczór.

Paryż 1725 19.35 Audycja Pathe. 21.05 „Panna na wydaniu" Scribego i Malesville'a.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 38

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

—o—

Pozostawiając jego atak bez odpowiedzi, wdrapaliśmy się na pagórek i ujrzeliśmy przed sobą szeroką dolinę, sięgającą głęboko w środek wyspy. Tędy spłynął niedawno potok lawy. Kilka stromych, czerwonawych skał, przypominało o wulkanicznej naturze wyspy. Pokryte były warstwą ziemi, już porosłą trawą, gdzieniegdzie wśród zieleni sterczały odosobnione drzewa. Na stokach widać było kaktusy i inne półtropikalne rośliny. Przy naszem zbliżaniu się uleciało z nich stado barwnych ptaków.

Nagle Handy Salomon, który nas wyprzedził, przystanął i wskazał na szczyt pagórka, mówiąc:

— Jeśli to nie są barany, to ja jestem baran!

— Barany! Skąd się one tu wzięły? — zawołał Tharackles.

— Zapewne ze „Złotego Rogu" — odparłem.

Łaknąc świeżego mięsa, ludzie nasi próbowali stado otoczyć, zwierzęta jednak, płochliwe jak sarny, zadrwiły z ociężałych przeciwników. Komiczny to był widok, jak myśliwi z otwartemi gębami i z nożami w dłoni gapili się na zwierzynę, która szybko jak błyskawica prześliznęła się między nimi.

— Powiedzcie staremu, żeby dał nam strzelbę! — zaproponował Pulz. nego, niż ryby i pekelfisz. nego, niż ryby i pekel Hajsz.

Zgodziłem się na to. Wracając, obraliśmy drogę przez grzbiet wyżyny nagle znaleźliśmy się tuż nad obozowiskiem doktora Schermerhorna. Para, dobywająca się z rozpadlin, od czasu do czasu odsłaniała widok na budynki. Ujrzeliśmy też Percy Darrowa, który z zawiniętemi rękawami szedł niosąc jakąś retortę do jednego z miniaturowych kraterów, klęknął tam i zaczął coś manipulować, czego z powodu oddalenia niemogliśmy widzieć. Moi towarzysze poprostu wykręcali sobie szyje i wybałuszyli oczy, patrząc nań jak zahipnotyzowani. Gdy po kilku minutach ukończył robotę i ostrożnie niosąc retortę wracał do laboratorjum, wstali, ciężko oddychając.

— Możnaby tam zleźć na dół! — rzekł wreszcie Perdosa.

— Po co? — zagadnąłem ostro.

— Quien sabe (kto wie?)... — odparł, ruszając ramionami. Wracaliśmy w milczeniu. Widok tajemniczej czynności Darrowa przypomniał wszystkim, że nasza ekspedycja miała pewien cel, dotychczas nam nieznany. Do tego stopnia owładnął mną awanturniczy tryb życia i wymagania chwili bieżącej, iż zupełnie zapomniałem, poco tu przybyłem. Zamierzenia doktora Schermerhorna pozostały dla mnie taksamo niezgłębione, jak w pierwszej chwili zetknięcia się z niemi.

Tego wieczora przy ognisku obozowem panowało głuche milczenie. W blasku płomieni niesamowicie groźnie wyglądała twarz murzyna: blade, ner wowe oblicze Pulza robiło wrażenie fizjognomji typowego zbrodniarza. Tępe, buldogowate rysy Thracklesa wyrażały utajoną wściekłość, a na widok meksykańskiego profilu Perdosy mimowoli myślało się o ciosie nożem w kark. Handy Salomon, leżąc oparty na łokciach, ze swą czerwoną chustką, kręconym włosem, krogulczym nosem błyszczącemi oczyma i ręką-haczykiem, przypominał pirata z dawnych powieści.

Paląc fajki, nieprzytomnemi oczyma patrzyli w ogień. Cisza ta podziałała mi na nerwy, wstałem więc, by się nieco przejść po wybrzeżu. Czarne zarysy pagórków odcinały się na nieboskłonne. Biała piana fal rozbijających się o rafy, świeciła wśród ciemności, a na „Laughing Lass" jarzyło się słabe światełko. Nagle pod nogami poczułem jakiś przedmiot, wyrzucony przez fale. Podniosłem go. Była to próżna butelka z wódki.

(C. d. n.).

—::—

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania“ 4550-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

KONKURS na posady 2 nauczycieli filologji klasycznej (j. łaciński i grecki) od 1. września br. Mogą być także emeryci. Zgłoszenia do Dyrekcji pryw. gimnazjum im Z. Krasińskiego w Dolinie **do dnia 12. lipca br.** z dokumentami. 5330-3

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MALEŃKA! Ojciec i siostra niebezpiecznie chorzy. Biuro zamknięte. Zaklinamy Cię na pamięć Matki, której rocznica przypada we czwartek tego tygodnia. Błagamy wróć do domu. -3

BERTA PROSI L. gdziekolwiek jest, by przyjechała, a przyszłość będzie jaśniejsza. Cyla przejęta faktem ciężko chora. Miej wzgląd na Nią i na Siebie.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POSZUKUJĘ 2 pokoje, z kuchnią lub bez, śródmieście, czynsz dwuletni. 5451-3

POSZUKUJĘ stancyjki lub kuchni dla staruszki z 2 wnucząt za wyższym czynszem miesięcznym, lub dam na wychowanie 2 dziewczynki. **Grafologini - Chiromantka**, znana z trafnych przepowiedni obecnie: **Glinlańska 10**, m. 6 II. p. boczna Łyczakowskiej z bramy na lewo, w domu od 2 do 8 g. w., a w święta od 10 r. do 5 pop. Dawniej: Długosza i Działyńskich. 5546

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

SPRZEDAM duży objekt wynoszący ca 900 sążni z 1 piętrową frontową i 2 piętrową w oficynach nadającą się dla celów przemysłowych. Cena przystępna pośrednictwo wykluczone. Wiadomość Zielona 18. I. p. drzwi 11. między 3 a 5. 5468

SPRZEDAM tanio, lecz zaraz kilka parcel leśnych w **Brzuchowicach** pod budowę will pięknie położone — pośrednicy wykluczeni. Zielona 18. I p. drzwi 11. między 3—5. 5468

IMPONUJĄCO okazały samochód na chodzie 4 osob ang. „Kauschall“ do sprzedania na dogodnych warunkach. Informacje udzieli Zając, Przemyśl, ul. Mickiewicza, garaż Nassenfelda. 5535

Kołdry watowe, wełniane i puchowe
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

WÓZEK dla chorego okazyjnie sprzeda „Magnes“, sklep komiswy, Piłsudskiego 12. 5548

DOM wolny z przytykającą parcelą na Persenkówce zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zamarstynowska 28, Restauracja. 5542-3

KONSERWATORY na lody oryginalne wiedeńskie poleca Rentschner, Legjonów 37. 5103-10

YALE, zatrzaski oryginalne amerykańskie przeciw włamaniom, poleca Rentschner, Legjonów 37. 4719-8

Baczność automobiliści!

jedynie tylko

ORYGINALNE U. S. A. TABLETKI BENZYNOWE

zaoszczędzają najmniej 25 procent benzyny, wzmagają efekt pracy motoru, powodują lekki i łatwy start. **Wszędzie do nabycia.**

Wystrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw.

Gdzie jeszcze nie do nabycia zwracać się do firmy „ARWID“ Lwów, Mikołaja 17, tel. 66-39.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

POCić się?

ANODOR MEDIKOS

ZAPOBIEGA RADYKALNIE NADMIERNEMU WYDZIELANIU SIĘ POTU

NIE PLAMI BIELIZNY I ODZIEŻY.

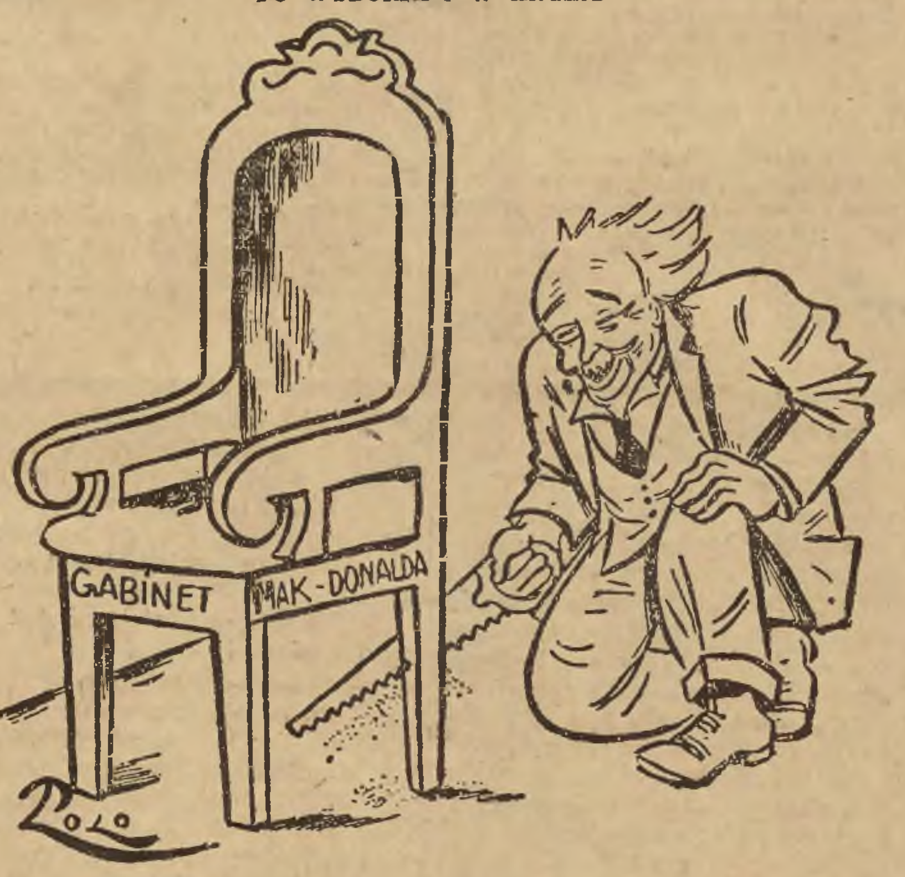
ZARZĄDOM KORTÓW TENISOWYCH
polecamy

CHWAŚCIEŃ

niezawodny środek do zupełnego wytępienia roślinności, wyrobu fabryki „A Z O T“ w Jaworznie.
Niezawodny! Tani!

TADEUSZ WASUNG i Ska Lwów, Chorążczyzny 18, Telefon 8-33.

PO WYBORACH W ANGLJI



Pierwsza robota Lloyd Georga!

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową Nr. 796, wydaną przez PKU. Równe dnia 28. marca 1923 r. na imię Antoniego Teleszewskiego, proszę uważać za nieważną. 5528-3

MOSES Juda Schapira 1902, Założce unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów. 5517-3

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze, modele, ostatnie nowości sezonu. 5372-6

ROWERY, ramy kierowniki, krajowej fabryki Zawadzkiego, hurtowo sprzedaje A. Feil, Warszawa, Marszałkowska 62. 4724-2

KALAFIORY przepiękne, białe, pełne, sztuka od zł. 1.20 poleca i wysyła firma Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4, Tel. 26—51. 5538 5



RAKIETY TENNISOWE
naprawia **angielskim aparatem** od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów, Krzywa 25 ob. Akademickiej
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3

Hurt Telef. 19—61 **Detail**



ROWERY
Waffenrad-Steyer i inne, jakoteż płaszcze, węże i wszelkie części rowerowe do wszystkich systemów poleca najtaniej najstarsza firma
JAKÓB ROSENMAN, LWÓW, Akademicka 26. 4381-15

Meble na raty!

Sypialnia nowa zł 600.—
Salonik zł. 356.—
oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję sprzedaje
Magazyn mebli
Herman Münzer
Lwów, Trybunalska 4. 4131-20

JUGOL

płyn na opalanie się wyrobu apteki Dra JANA PORATYŃSKIEGO Lwów, pl. Bernardyński 1. 4195
Cena zł. 1.50.

Urząd Wojewódzki Tarnopolski
Dyrekcja Robót Publicznych
Do L. DRP./IV—2728 ex 1929.

Obwieszczenie przetargu.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych w Tarnopolu ogłasza niniejszem licytacyjną sprzedaż dwu samochodów osobowych:
1) marki Benz,
2) marki Laurin-Klement

Publiczny przetarg powyższych samochodów odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 26. w biurze Oddziału drogowego Dyrekcji Robót Publicznych w dniu 25. lipca 1929 o godz. 12-tej.

Reflektanci winni złożyć przed terminem licytacji wadjum w wysokości 5 proc. sumy szacunkowej samochodu.

Przeznaczone na sprzedaż samochody można oglądać codziennie od godz. 8—12 po poprzedniem zgłoszeniu się w biurze Referatu samochodowego, ul. Mickiewicza 26./II. p.

Za Wojewodę:
Dyrektor Robót Publicznych
wz. (—) Inż. Artymowski.
5449-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 8.50**
Bez dostawy	**zł. 8.—**
Za granicę	**zł. [illegible]**

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**